VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 50)
z dnia 22 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 50)

22 listopada 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Andrzeja Biernata (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wysłuchanie informacji o działalności Klubu Sportowego Warta Poznań w związku z 100. rocznicą jego powstania,

– wysłuchanie informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat przygotowań do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2013 r., Mistrzostw Świata w Piłce Plażowej w 2013 r., Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r.,

– wysłuchanie informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce na temat przygotowań do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej w 2016 r. w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Foks** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Marek Łbik** prezes Zarządu Klubu Sportowego Warta Poznań i **Izabella Łukomska-Pyżalska** prezes Sekcji Piłki Nożnej KS Warta wraz ze współpracownikami, **Mirosław Przedpełski** prezes zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej, **Marcin Herra** prezes spółki PL.2012 i wiceprezes zarządu Związku Piłki Ręcznej w Polsce wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Wróblewski** sekretarz generalny Polskiego Związku Kajakowego, **Piotr Pykel** zastępca dyrektora do spraw sportu Telewizji Polsat i członek zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, proszę o zajmowanie miejsc. Rozpoczynamy posiedzenie. Mamy kworum niezbędne do podejmowania uchwał. Otwieram posiedzenie Komisji, witam państwa posłów. Na samym początku chciałem powitać reprezentujących stulatkę – Klub Sportowy Warta Poznań – panią prezes Izabellę Łukomską-Pyżalską oraz prezesa zarządu Marka Łbika. Witam zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie gości – pana ministra Foksa, który jest stałym i ważnym gościem naszej Komisji wraz z osobami, które mu w dniu dzisiejszym towarzyszą. Witam pana prezesa spółki PL.2012 Marcina Herrę. Witam pana prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej pana Mirosława Przedpełskiego – towarzyszą mu panowie Piotr Pykel i Wojciech Czajka. Witam pana prezesa Papke, który zajął miejsce po drugiej stronie sali. Członek zarządu zawsze jest u nas, w Galicji, przedstawiany jako wiceprezes. Witam pana posła dziś w podwójnej roli. Witamy pana Marcina Herrę, ponownie, w nieco innej roli – jako wiceprezesa polskiego związku piłki ręcznej, a raczej Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Wcześniejszy skrót mógł się źle kojarzyć, od jakiegoś czasu ten związek nazywa się inaczej. Witam również sekretarza generalnego ZPRP pana Marka Góralczyka a także sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego – pan prezes jest na urlopie – w dniu dzisiejszym towarzyszy nam

pan Adam Krzesiński. Powitajmy również pana Tadeusza Wróblewskiego, bo to nasz przyjaciel, co prawda reprezentuje inny związek, ale zawsze nam towarzyszy – dziękujemy za obecność.

Na tym kończę powitania i przystępujemy do pracy. Mają państwo przed sobą dość rozbudowany w dniu dzisiejszym porządek obrad. Zawiera on trzy punkty i był do państwa rozesłany. Pierwszy punkt to informacja o działalności Klubu Sportowego Warta Poznań w związku z 100. rocznicą jego powstania. To nowy punkt, który włączyliśmy do porządku obrad na wniosek pani prezes Warty Poznań. W drugim punkcie planujemy informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat przygotowań do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2013 r., Mistrzostw Świata w Piłce Plażowej w 2013 r., Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r. W trzecim punkcie będzie informacja Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce na temat przygotowań do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej w 2016 r. w Polsce.

Czy do propozycji porządku dziennego, które odczytałem są uwagi państwa posłów? Nie słyszę, w związku z czym uznaję, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego – informacji o działalności Klubu Sportowego Warta Poznań w związku z 100. rocznicą jego powstania. Jak państwo wiedzą, wczoraj pani prezes dokonała odsłonięcia wystawy stu fotografii na stulecie „WARTY", wystawionych we *foyer* Domu Poselskiego. Zachęcam do jej odwiedzenia. Mam jedno zaczepne pytanie – ponieważ kibicuję najstarszemu klubowi sportowemu, który działa obecnie na terenie dzisiejszej Rzeczypospolitej – Pogoni Lwów, Cracovii. Pani prezes nie wybrała żadnego zdjęcia o walce z Cracovią. Sięgała pani do zbioru zdjęć sprzed wojny, kiedy Cracovia i Pogoń Lwów były niewątpliwie najsłynniejszymi markami w Polsce. To zaczepne pytanie, mam nadzieję, że w prezentacji pani prezes się do tego odniesie. Można powiedzieć, że Cracovia do lat 50. była nieprzerwanie marką nr 1, jeśli chodzi o rynek piłkarski w Polsce.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Czy Cracovia jeszcze istnieje?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że państwo się zgłaszają do wypowiedzi. Chętnie porozmawiam o historii piłkarstwa, ale nie będzie to dla państwa zbyt miła debata. To oczywiście żarty. Bardzo proszę, pani prezes. Prosimy o informację, historię i o teraźniejsze plany Warty Poznań. Bardzo proszę.

Prezes Sekcji Piłki Nożnej Klubu Sportowego Warta Poznań – Izabella Łukomska-Pyżalska:

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Jako prezes Sekcji Piłki Nożnej oddam najpierw głos prezesowi całego klubu, panu Markowi Łbikowi.

Prezes Zarządu Klubu Sportowego Warta Poznań Marek Łbik:

Szanowni państwo, jest mi niezwykle miło w dniu dzisiejszym wraz z Izabellą Łukomską-Pyżalską, prezesem Sekcji Piłki Nożnej Warta zapoznać państwa z dorobkiem naszego klubu. Warta to klub, który w swojej historii wychował kilkudziesięciu olimpijczyków. Jestem dumny z tego, że pełnię funkcję jej prezesa. W czasie całej swojej kariery sportowej reprezentowałem Klub Sportowy Warta, zdobywając medale Igrzysk Olimpijskich i tytuły mistrzostw świata. Klub powstał 15 czerwca 1912 r., założony został przez siedmiu nastolatków, którzy sfrustrowani złym traktowaniem pod zaborami w trakcie meczów, gdzie byli karani za używanie języka polskiego – były wtedy stosowane nawet kary pieniężne – zdecydowali, że mają dość i założą własny polski klub, w którym będą mogli rozmawiać w języku polskim. Tak też się stało. Warta Poznań w latach swojej największej świetności szkoliła sportowców w 24 sekcjach. Były to różne sekcje, takie jak: żeglarstwo, siatkówka, piłka ręczna, kolarstwo, gimnastyka i wiele innych.

Aktualnie utrzymano tylko 6 z nich – piłkę nożną, od utworzenia tej sekcji powstał klub, hokej na trawie, pływanie, szermierkę, tenis i kajakarstwo. Zawodnicy Warty zdobyli 4 medale Igrzysk Olimpijskich, 42 medale mistrzostw świata i 43 medale mistrzostw

Europy. W mistrzostwach Polski zawodnicy Warty zdobyli ponad 750 tytułów mistrza Polski i niezliczoną liczbę srebrnych i złotych medali. Tacy zawodnicy jak Zygmunt Heljasz – kulomiot i rekordzista świata, Zbigniew Orywał – biegacz, to postaci, których w tamtych czasach obawiali się najlepsi sportowcy na świecie, rywalizując z nimi na stadionach lekkoatletycznych.

Pierwszych zawodników na Igrzyska Olimpijskie Warta wysłała już w 1924 roku do Paryża. Byli to piłkarze Marian Spoida i Wawrzyniec Staliński. Na Igrzyskach w Berlinie w roku 1936 Warta miała aż sześciu reprezentantów a nasz lekkoatleta Klemens Biniakowski był chorążym reprezentacji Polski. Wracając do historii przypomnę tylko, że w trakcie powstania wielkopolskiego w 1918 roku Warta wystawiła swoją własną kompanię powstańców, składającą się ze 110 zawodników – „warciarzy". Dowódcą tej kompanii był Antoni Szymański. W czasie okupacji hitlerowskiej „warciarze" prowadzili działalność sportową jako drużyna „Wilda" a w obozach jenieckich w Woldenbergu i Gross-Born działali pod nazwą Warta.

Władze PRL starały się przemianować nazwę Warta na Związkowiec. Przez kilka lat produkowano odznaki nie z literą W, a z literą Z. Na szczęście, dzięki ludziom dobrej woli, nie zostało to zaakceptowane do końca przez „warciarzy".

Do wybitnych wychowanków klubu należą tacy piłkarze jak Maciej Żurawski, Tomasz Iwan, Grzegorz Rasiak – to zawodnicy znani. Są też tenisiści, tacy jak Józef Piątek, Wiesław Gąsiorek. Szermierze, tacy jak Waldemar Ciesielczyk, czy obecnie jeszcze startująca Małgorzata Wojtkowiak. Pływacy – Rafał Szukała, medalista olimpijski z Barcelony, Kacper Majchrzak, olimpijczyk z aktualnych igrzysk w Londynie, kajakarze – Rafał Piszcz, medalista olimpijski z Monachium, czy Andrzej Matysiak…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, proszę o nieprowadzenie rozmów na sali w tej chwili, bo jest pogłos. Szacunek dla stuletniego klubu wymaga tego, aby przez pięć minut o tym posłuchać.

Prezes Zarządu KS Warta Poznań Marek Łbik:

Wielką radością i nadzieją na przyszłość jest dla nas postawa naszych młodych sportowców. Chciałem powiedzieć, że pomimo naszego skromnego zasobu zabudowy i finansów w 2007 roku zajmowaliśmy 36 miejsce w kraju. W 2010 roku byliśmy już na 21 miejscu, a w ubiegłym roku, na 2800 klubów sklasyfikowanych w kraju, byliśmy na 11 pozycji.

Nasz klub z okazji jubileuszu został uhonorowany szeregiem odznaczeń – m.in. Zasłużony dla miasta Poznania, Zasłużony dla województwa wielkopolskiego, otrzymaliśmy również odznaczenie sztandaru „Wierni Tradycji". Z całej Polski przesłano nam wiele gratulacji i życzeń. Myślę, że uznanie ze strony tak szanownej Komisji, jaką jest Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki byłoby ukoronowaniem naszej stuletniej działalności. Zanim oddam głos pani Łukomskiej-Pyżalskiej chciałbym zaprosić państwa na skrótową prezentację filmu, bo utrwalić sto lat w 30 minutowym obrazie to niebywała praca a zrobić z tego jeszcze skrót, to w ogóle niewykonalne, ale spróbowałem tego dokonać, aby nie zanudzić Wysokiej Komisji. Cały film dajemy w prezencie do obejrzenia członkom Komisji. Trwa on 30 minut.

[Prezentacja filmu pt. Nasza Warta]

Prezes Sekcji Piłki Nożnej KS Warta Poznań – Izabella Łukomska-Pyżalska:

Drodzy państwo, jak państwo słyszeli, rok 1912 w historii świata był rokiem szczególnym. Był to również przełomowy rok dla siedmiu poznańskich nastolatków, którzy 15 czerwca powołali do życia na terenie Poznania pierwszy polski klub sportowy, któremu nadali nazwę Warta. Nazwę tę można rozszyfrować dwojako – jako odwołanie do największej rzeki regionu oraz odniesienie do sformułowania „stanie na warcie", czyli trwanie na straży polskości. Klub właściwie od początku istnienia cieszył się uznaniem na terenie całego kraju, nie tylko ze względu na patriotyczne pobudki jego powstania. Przez długie lata „warciarze" zmagali się z przeciwnościami losu, z brakiem przychylności ze strony władz PRL, które chciały nawet przemianować patriotyczną nazwę Warta na Związkowiec. Dzięki uporowi oddanych klubowi osób, z marnym skutkiem.

Pierwszą sekcją, która powstała wraz założeniem klubu, była sekcja piłki nożnej. Jako jej obecny prezes pragnę przypomnieć o jej największych sukcesach. Warta dwukrotnie

osiągnęła w tej dyscyplinie sportu mistrzostwo Polski, pięciokrotnie wicemistrzostwo, siedmiokrotnie trzecie miejsce, wystąpiła w półfinałach pucharu polski, jedenastokrotnie była mistrzem i raz wicemistrzem Wielkopolski. Przypomnę o wybitnych piłkarzach Warty, takich jak Marian Spoida, Fryderyk Scherfke, Marian Fontowicz, Marian Einbacher, Bolesław Gendera, Henryk Czapczyk, Maciej Żurawski, Grzegorz Rasiak, Tomasz Iwan. Obecnie sekcja piłkarska jest jedną z sześciu działających w Warcie. W najlepszym dla niej okresie były aż 24 sekcje. Trudno wymienić sport, którego by nie uprawiano w tym klubie.

Gramy obecnie na zapleczu ekstraklasy, w pierwszej lidze. Mamy jednak nadzieję, że wkrótce się to zmieni. Warta piłkarska to tak jakby moje piąte dziecko – wraz trójką moich dzieci i firmą budowlaną. Chcę dla niej tego, co najlepsze. Dałam jej nowe życie i nową perspektywę. Dbam o jej kondycję i przyszłość. Z tego powodu między innymi budowany jest stadion przy Drodze Dębińskiej. Mam wielką satysfakcję, że w niecałe dwa lata udało mi się na tyle podreperować zdrowie jubilatki, że w nowe stulecie weszła pewnym krokiem. Trzymam za nią kciuki, ponownie jak poznaniacy, którzy w liczbie 100 tys. pojawili się podczas hucznej imprezy urodzinowej 15 września na Łęgach Dębińskich. Proszę mi wierzyć, ale 200 lat śpiewane Warcie przez tyle osób, w tym między innymi muzyków zespołu Blue Cafe, czy Perfect, było niesamowitym przeżyciem.

Na zakończenie chciałam w imieniu swoim i prezesa stowarzyszenia – pana Marka Łbika oraz wszystkich zawodników i kibiców Warty podziękować za zaproszenie i możliwość zaprezentowania klubu dziś przed państwem. Myślę, że docenienie pięknej, patriotycznej historii Warty byłoby nie tylko ukoronowaniem obchodów stulecia, ale również impulsem do rozwijania sportowej pasji prawie dla tysiąca młodych sportowców, którzy aktualnie trenują w sześciu sekcjach poznańskiego klubu Warta. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Formalnie zapytam, czy państwo posłowie chcą o coś zapytać?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

A coś powiedzieć możemy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powiedzieć również można. Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowny panie prezesie Klubu Sportowego Warta, pani prezes sekcji piłki nożnej, panie ministrze. Myślę, że w działalności naszej Komisji – Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w okresie ostatnich paru lat nie mieliśmy wielu takich wydarzeń, jak spotkanie bezpośrednio z jubilatem – klubem sportowym. Gościliśmy oczywiście wspaniałych sportowców i trenerów, jak świętej pamięci Kazimierz Górski i wielu innych. Jeśli chodzi o kluby, to jest to nowy, myślę, że dobry obyczaj. Przede wszystkim, dlatego że na samym początku, gdy pan prezes Łbik mówił o zasłużonych działaczach, myślę, że znał ten film i ze skromności nie powiedział o sobie. Nie wymienił siebie w gronie najbardziej zasłużonych zawodników. Tylko fakt, iż jest dwukrotnym medalistą olimpijskim, ośmiokrotnym medalistą mistrzostw świata, trzydziestosześciokrotnym mistrzem Polski oznacza, że jest ikoną Klubu Sportowego Warta.

Wcale nie jest przypadkiem, że wybitni sportowcy oddają także drugą część swojego życia i swoją pasję przenoszą bezpośrednio na cały klub sportowy. Złożyło się tak, że w tej stuletniej historii rozpoczęło się wszystko od piłki nożnej. Już fakt, że macie czterech olimpijczyków, że, jak podaje publikacja pt. „Sto lat Klubu Sportowego »WARTA«" – mieliście, nie wiem czy poprawnie zanotowałem, około 50 olimpijczyków, świadczy o tym, że ta praca ma szerokie podstawy. Ostatnia informacja, która mnie najbardziej ucieszyła dotyczy tego, że nie jest to tylko sport profesjonalny, ale również przygotowanie do sportu profesjonalnego czyli praca z młodzieżą uzdolnioną sportowo i 11 miejsce w Polsce na ścieżce wschodzącej. Te aspekty są również bardzo ważne.

Cóż można więcej powiedzieć? Pani prezes, panie prezesie, wszystkim wam serdecznie dziękujemy. Trzymamy kciuki za wasze marzenia. Jeśli chodzi o piłkę nożną życzymy awansu do ekstraklasy i boiska. Może wcześniej będzie boisko niż awans, bo w sporcie

różnie bywa. Mam nadzieję, że ta zbitka, która była w wystąpieniu prezydenta Grobelnego była zbitką pozytywną.

Prezes Zarządu KS Warta Poznań Marek Łbik:

To ten fryzjer.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Fryzjer! No, właśnie. Wyszła w tym czasie taka zbitka. Chodziło o tego, do którego się idzie i się siada i on zawsze mówi o piłce nożnej, czy na dworcu zachodnim, czy gdzie indziej, to mówi o klubie Warta.

Korzystając z waszej obecności warto by poruszyć również inne sprawy. Dużo rozmawiamy o finansowaniu polskiego sportu, wiele mówimy o współpracy i wspieraniu klubów sportowych przez samorządy. Chciałbym zadać pytanie w tej sprawie. Po pierwsze, jeśli chodzi o wsparcie klubu sportowego… Umownie rzecz biorąc mówiąc wsparcie mamy na myśli udział w konkursie i w normalnych procedurach przewidzianych prawem, jeśli chodzi o miasto, powiat i województwo wielkopolskie. Tam głównie przecież funkcjonujecie. Jeśli chodzi o Klub Sportowy Warta, jak na dzień dzisiejszy układa się ta współpraca i czy mają państwo w tych sześciu sekcjach coś takiego jak wieloletnie umowy z miastem na wsparcie działalności klubu sportowego? Na to pozwala polskie prawo – robi to wiele innych polskich miast i podpisuje takie umowy.

Po drugie, wiem, że pani prezes w sposób właściwy dla siebie oceniła zainteresowanie władz miasta tym projektem związanym z budową boiska i innymi działaniami wspierającymi sekcję piłki nożnej, co zostało na pewno zauważone przez media, a niekoniecznie przez urzędników. Oni zawsze mają własny punkt widzenia, to jest oczywiste. Chciałbym zapytać jak państwo to sobie układają, jeśli chodzi o miasto, powiat i województwo? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś z posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Ziemniak.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Wojciech Ziemniak. Panie przewodniczący, prezesi Klubu Sportowego Warta z Poznania. Trudno nie zadać pytania, czy nie postawić dygresji mając takie bliskie kontakty przede wszystkim z Markiem Łbikiem a także z klubem. Trzeba wspomnieć, że swojego czasu patronem Warty były zakłady Cegielskiego. Mój ojciec, który całe swoje życie przepracował w Cegielskim można powiedzieć, że również wspierał ten klub.

Prezes Zarządu KS Warta Poznań Marek Łbik:

Musiał.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Musiał, bo odpisy wszyscy pracownicy HCP na rzecz klubu dawali. Dawali je również na stadion. Mam pytanie – co jest ze stadionem Warty, stadionem im. Edwarda Szyca, wcześniej stadionem im. 22 lipca? On stoi, można powiedzieć, że straszy. Jako chłopak miałem przyjemność startować na tym stadionie w zawodach lekkoatletycznych, wtedy ten stadion żył, co było pokazane na filmie. Teraz mówi się o nowym stadionie – czy nadal jest niewyjaśniona sprawa tego stadionu? Jak to wygląda? Tyle na ten temat, krótko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę – pan prezes Łbik.

Prezes Zarządu KS Warta Poznań Marek Łbik:

Sprawa z tym stadionem, bo może od tego zacznę, jest bardzo skomplikowana. Kiedyś miasto przygotowało tereny na działalność klubu przy ulicy Rolnej. Podczas projekcji filmu widzieliśmy, że ludzie siedzieli na drewnianych trybunach, jakby w teatrze, to były nasze tereny. Po mariażu z zakładami, Cegielski zabrał nam ten teren i przeniósł nas na teren obecnego Stadionu im. Edmunda Szyca, oczywiście bez tytułu własności. Doszło do rozbratu sportu z zakładami pracy – sport spotkał się z olbrzymim soplem lodu i kubłem zimnej wody. Natychmiast odcięto wszelkie dotacje. Tysiąc zawodników, którzy trenowali w różnych sekcjach w Warcie zostało bez środków do jakiejkolwiek

działalności. Zarząd klubu zaczął rozglądać się za działalnością gospodarczą, aby utrzymać trenerów. Trenerzy nie chcą pracować za darmo, pomimo iż ich pensje są głodowe.

Chcę powiedzieć, że np. trener Tomka Kaczora, który wystartował podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie zarabia dosłownie 430 zł netto – żeby nie było nieporozumień. To nie piłka nożna, kwoty są inne, podobnie wymiar pieniężny. Cegielski chcąc być w porządku w stosunku do Warty pozbył się stadionu Szyca. Dał go nam w prezencie z „mieszkańcem" tego stadionu – zadłużoną w ZUS i w energetyce firmą. Przejmując te tereny, musieliśmy przejąć udziały Cegielskiego czyli też długi w ZUS. Na całe szczęście w murach Sejmu kiedyś wymyślono restrukturyzację ZUS. Udało nam się z tego skorzystać i uratować kilka milionów złotych, bo pewnie do dnia dzisiejszego nie spłacilibyśmy tego stadionu. W pewnym momencie władze klubu uznały, że należy sprzedać ten stadion, bo nie było z czego żyć. Sprzedaliśmy go duńskiej spółce, właścicielami są Duńczycy. Możemy korzystać z tej płyty, dopóki nie rozpoczną tam jakiejś inwestycji. Nie robią tego, bo miasto nie chce im wydać zgody na rozpoczęcie inwestycji. Nie my już jesteśmy jego właścicielem.

Stadion, o którym mówiła pani Izabella to stadion na „Ogródku". Przygotowała tam trzy pełnowymiarowe płyty z dywanu zielonego. Wszystkie trzy są nawadniane automatycznie, jedna z nich jest podgrzewana. W tej chwili stadion jest na etapie budowy trybun. W dalszych planach są projekty zadaszenia oraz wybudowania siedziby klubu. Nadal siedzimy w baraku z płyty obornickiej, który kiedyś Cegielski postawił doraźnie, na rok a jesteśmy już tam chyba z 30 lat. Te prowizorki z reguły najdłużej trwają, ta nasza niedługo będzie świętowała trzydziestolecie istnienia.

Jeśli chodzi o sport młodzieżowy… Szanowni państwo zajmują się wielkim sportem czyli związkami sportowymi – takie jest moje odczucie. Polskie związki sportowe zajmują się kadrą Polski czyli zawodnikami wielkiego formatu. W klubach nie ma chętnych do pracy z początkującymi zawodnikami – zajmują się nimi tacy pasjonaci i byli zawodnicy, którzy chcą się realizować poprzez trenerkę, pracują za jakieś niewielkie pieniądze. To oni będą tworzyli reprezentację narodową Polski na Igrzyska Olimpijskie. To oni będą wyszukiwali uzdolnioną sportowo młodzież. Obecnie młodzi ludzie mają tyle alternatyw spędzania wolnego czasu, że zachęcenie dzieciaka w dużym mieście do uprawiania sportu to sztuka niebywała. Myślę, że w mniejszych miastach, aglomeracjach miejskich i na wsiach łatwiej jest znaleźć zawodników, którzy będą uprawiali sport, bo tam jest mniej pubów, kafejek komputerowych, dzieci są bardziej ubogie i nie mają komputerów w domu. Dziś w dużych miastach wszystkie dzieci siedzą przed komputerami i bardzo trudno zachęcić je do uprawiania sportu.

Dochodzi do tego finansowanie – w Europie i na świecie jest kryzys, dosięgnął on też i Polskę. Miasta są zadłużone. Uzyskać od miasta środki na sport młodzieżowy jest niebywale trudno. Nie mówię, że miasto Poznań nam nie pomaga, ale gdybyśmy opierali się tylko na pomocy miasta musielibyśmy zlikwidować niektóre sekcje. Może piłka nożna by przetrwała z takim sponsorem jak pani Izabella. Innych sekcji byśmy nie utrzymali. Doskonale wiedzą państwo – ci, którzy się otarli o kluby, bo przecież wszyscy sportowcy wychodzą z jakichś klubów – jak to wygląda. Myślę, że również nie mieliście różowo. W tych ciężkich warunkach wychowuje się twardych ludzi. Aby ich wychować trzeba mieć do tego możliwości. Na to mamy bardzo niewiele środków.

Wieloletnie umowy – nie mamy nic takiego. Mamy umowy doraźne, akcyjne i na całe szczęście, że są. Kajakarstwo u mnie w klubie, gdzie mamy w kraju mistrzów olimpijskich, budżet roczny to około 30-40 tys. zł. To nie są wypłaty dla zawodników. O trenerach nie mówię, że to są wypłaty, kwoty po 400 zł dla faceta, który je dostaje i nie bierze dla siebie, tylko kupuje odżywki dzieciom, ewentualnie płaci za składki tych dzieci, których na to nie stać, pomimo iż składka w klubie to 10 zł. To są żadne pieniądze. Bez działalności gospodarczej w klubie, która jest inicjatywą, z którą wszyscy wokół chcą walczyć i ją zlikwidować nie byłoby sportu w Warcie. Środki, jakie otrzymujemy z miasta ratują nam życie w tych sekcjach, ale nie są wystarczające. Dziękuję.

Prezes Sekcji Piłki Nożnej KS Warta Poznań – Izabella Łukomska-Pyżalska:

Dodam jeszcze, że jeśli chodzi o piłkę nożną, Warta Poznań, chyba jako jedyny klub pierwszoligowy w Polsce nie ma gdzie grać, nie mamy stadionu. Stadion miejski ma teraz operatora, który zażądał horrendalnych kwot – za jeden mecz, za wynajem miałabym zapłacić 50 tys. zł + VAT. Do tego dochodzą koszty organizacji meczu. Za jeden mecz musiałabym zapłacić z własnych pieniędzy, ze środków finansowych pochodzących z mojej firmy ponad 100 tys. zł a przez rok – 2 mln zł. Gra na stadionie miejskim mi się nie opłaca. Nasz obiekt przy Drodze Dębińskiej nie spełniał wymogów licencyjnych na grę w pierwszej lidze. Gdybym nie zainwestowała własnych środków finansowych pochodzących z mojej firmy w budowę boiska, trybun, kołowrotków, płotów, oświetlenia, monitoringu, klatki gości… Gramy w tej chwili na warunkowej licencji, musimy jeszcze zrobić oświetlenie. Nikt nam nie da tych pieniędzy, muszę je wydać z własnych środków albo zrezygnować z gry lub zdegradować drużynę do niższej ligi, gdzie nie ma takich wymogów.

Dodam jeszcze, że teren przy Drodze Dębińskiej, nowy stadion Warty to stadion miejski. Na chwilę obecną wzbogacam infrastrukturę miasta Poznania. Jako sekcja piłki nożnej otrzymaliśmy na sport seniorski na najbliższe pół roku 40 tys. zł. Zastanawiam się teraz, na co je wydam. To jest wszystko, co otrzymujemy na sport seniorski w piłce nożnej. Dostaliśmy jeszcze 10 tys. zł na hokej na trawie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam takie pytanie – czy pani realizuje to przedsięwzięcie budowlane w jakimś planie skończonym czy buduje się etapami – jedną, drugą, trzecią, czwartą trybunę? Jak to wygląda?

Prezes Sekcji Piłki Nożnej KS Warta Poznań – Izabella Łukomska-Pyżalska:

Ponieważ finansuję to ze środków własnych w ramach własnych możliwości, buduję po kolei.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale według jednej koncepcji?

Prezes Sekcji Piłki Nożnej KS Warta Poznań – Izabella Łukomska-Pyżalska:

Tak, jest koncepcja zabudowania dookoła tego boiska, które już powstało – metr w głąb musiałam wykopać, nawieść żwiru, położyć warstwy. Myślę, że mamy najlepszą murawę w Poznaniu, na pewno lepszą niż ta, która była na Stadionie Narodowym. Jest plan, który zakłada budowę wszystkiego w etapach. Dodatkowo budowany będzie również budynek klubowy, gdzie można będzie zrobić szatnię. W tej chwili jest ona w tym baraku, o którym mówił pan prezes. On przecieka, choć wyremontowałam szatnię dla drużyny, dla młodzieży, to nadaje się on do rozbiórki. Warunki, w których dzieciaki się przebierały były po prostu skandaliczne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, kończąc i podsumowując ten punkt chcę powiedzieć, że rzeczywiście ta Komisja podczas wcześniejszych kadencji nie interesowała się polskim sportem funkcjonującym w ramach klubów sportowych. Te kluby rozpoczynały swoją działalność najczęściej od piłki nożnej. To były kluby sekcyjne. Ci sami piłkarze grali w hokeja na trawie, na lodzie, biegali. To byli multisportowcy ówczesnej epoki. Warto pamiętać o tego typu jubileuszach i wracać do tych spraw. Takie kluby jak Cracovia, Wisła Kraków, Polonia Warszawa, Warta Poznań tworzyły sport w Polsce i za rzadko wracamy do tamtych czasów.

Chciałem podziękować inicjatywie Warty Poznań, która chyba jako jedyny klub odważyła się zaprosić nas w Sejmie na prezentację swojej działalności, udostępniła zdjęcia, przygotowała wystawy. Otrzymali państwo aplauz od przedstawicieli, od pań i panów posłów, w związku z jubileuszem powstania klubu. Chciałem w imieniu nas wszystkich i w imieniu Komisji, pani prezes i panu prezesowi wręczyć list gratulacyjny. Oznajmiam szanownym państwu, że na stronie internetowej Sejmu ta informacja zostanie umieszczona i przekazana opinii publicznej, że w dniu dzisiejszym parlament w sposób szcze-

gólny świętował stulecie Warty Poznań. Dziękuję bardzo państwu za przybycie i za prezentację. Wręczam teraz listy gratulacyjne w imieniu państwa posłów.

Teraz państwo rozdadzą – myślę, że bardzo ciekawe – płyty z filmami, które trwają po 30 minut. Jeśli będziemy wraz z Komisją wyjazdową gdzieś pod Poznaniem, to na pewno odwiedzimy klub Warta. Dziękujemy bardzo. Zaznaczymy, że były dwa aplauzy. Minuta na kwestie techniczne.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przechodzimy do punktu drugiego – informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat przygotowań do organizacji imprez, których organizatorem będzie Polska, które będą odbywały się w Polsce i przygotowywał je będzie Polski Związek Piłki Siatkowej. Bardzo proszę, panie prezesie – Mirosław Przedpełski. Wcześniej wypowie się jeszcze minister, przepraszam bardzo – celem ogólnego wprowadzenia. Taki jest porządek, skromnie pan prezes powiedział – „ja za 5 minut". Bardzo proszę, pan minister Foks.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jacek Foks:

Panie przewodniczący, panowie posłowie, szanowni państwo. To posiedzenie w odniesieniu do tego punktu jest swoistą kontynuacją posiedzenia sprzed kilku miesięcy, podczas którego omawialiśmy szerzej historię i genezę Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej. Rozumiem, że w dniu dzisiejszym będziemy raczej omawiali aktualne dane o stanie przygotowań na dzień dzisiejszy i poprosimy w tym celu o zabranie głosu prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu, panie prezesie.

Prezes zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej Mirosław Przedpełski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Czy mamy mówić tylko o mistrzostwach świata, czy także o tych różnych…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

O wszystkich trzech.

Prezes zarządu PZPS Mirosław Przedpełski:

O wszystkich trzech. To jest skomplikowana sprawa i bogaty temat i nie chciałbym wszystkich zanudzać szczegółami. Spróbuję rozpocząć krótko a następnie przedstawimy filmową prezentację. Później uzupełnimy wszystko podsumowaniem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu PZPS Mirosław Przedpełski:

Jeśli rozpatrywać zagadnienie chronologicznie, rozpoczynamy od imprezy w Starych Jabłonkach na plaży. Prace są tam bardzo zaawansowane. To impreza przygotowywana w sposób taki, że jest tzw. promotor, którym jest Hotel Anders a konkretnie rodzina Dowgiałłów. Drugim promotorem jest Polski Związek Piłki Siatkowej. Podzieliliśmy się kosztami organizacyjnymi pół na pół. Otrzymujemy w chwili obecnej bardzo duże wsparcie i rozmawiamy z Urzędem Marszałkowskim Warmii i Mazur a także z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Muszę powiedzieć, że to wsparcie jest dość duże, jeśli chodzi o budowę infrastruktury. Całe to przedsięwzięcie jest liczone na kwotę około 10 mln zł – to nie jest olbrzymia kwota, ale na skalę prywatną i związkową, gdy to wszystko się złoży, to jest sporo. Jakoś jednak dajemy radę.

To tak tytułem wstępu a teraz bardziej szczegółowe informacje. Generalnie z pomocą ministerstwa, Urzędu Marszałkowskiego i Hotelu Anders budujemy infrastrukturę stałą, aby można było ją później wykorzystać do innego rodzaju imprez, rozbudowując ją. To bardzo ważne, aby pokazać, że to są mistrzostwa świata. Chyba powinno nam się to udać, sprawy już są dogadane.

Drugą imprezą są mistrzostwa Europy organizowane wspólnie z Danią, z finałem w Kopenhadze. W przyszłym roku, będą odbywały się w Gdańsku i w Gdyni. Wszystko jest pod kontrolą, nie ma tu większych problemów. To mistrzostwa mężczyzn.

Chciałem teraz przejść do największego punktu na liście naszych przedsięwzięć, bo rzeczywiście organizujemy wiele imprez. Chodzi mi o mistrzostwa świata, które odbędą się w 2014 roku. Myślę, że jeśli chodzi o stronę organizacyjną i logistyczną tu jest prawie wszystko pod kontrolą. Mamy do dyspozycji sześć miast, z pięcioma z nich mamy już wszystko załatwione, jeśli chodzi o organizację – hale, wszystko tam jest dogadane, graliśmy już na tych halach, znamy je, wiemy jakie są. Jedna hala jest budowana w Krakowie. To piękny projekt a jego planowane zakończenie jest przewidywane na marzec 2014 roku. Cały czas monitorujemy prace i wszystko na razie jest zgodnie z harmonogramem. Na dzisiejszy dzień nie widzę żadnych opóźnień. W Krakowie ta hala powinna być gotowa na mistrzostwa. Jeśli nie uda się jej przygotować, dysponujemy halą rezerwową, która już jest gotowa i znajduje się w Częstochowie. Funkcjonuje już, graliśmy w niej, zaprojektowano ją na 7,5 tys. osób, specjalnie pod rozgrywki meczów siatkówki, jest bardzo fajna. Pod tym względem nie mamy problemu.

Nie będziemy robili prezentacji dotyczącej hoteli, te informacje prezentujemy światowej opinii publicznej. To jest ciekawe, że zawsze musimy poinformować, w jakich hotelach będą oficjalnie nocowali przedstawiciele reprezentacji. To bardzo ważne.

Proszę państwa, muszę powiedzieć, że mam duże nadzieje związane z tymi mistrzostwami świata. To nie są tylko moje nadzieje, jako obecnego prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej a także, od niedawna, wiceprezesa światowej federacji do spraw marketingu. Udało mi się przekonać światową federację do tego, aby te mistrzostwa świata wykorzystać do promocji Polski za pomocą siatkówki. Taki program jest w tej chwili prezentowany na forum międzynarodowym. Siatkówka na forum międzynarodowym jest bardzo mocno znana, szczególnie siatkówka w Polsce. Są ze mną obecni dwaj koledzy. Przede wszystkim chciałem przekazać, nie wiem czy państwo mają wiedzę, na jakiej zasadzie mistrzostwa świata organizowane są w Polsce.

To bardzo ważne, abyśmy zdali sobie sprawę z tego, że w chwili obecnej mamy przedsięwzięcie, które zawdzięczamy w dużej mierze jednemu człowiekowi – Zygmuntowi Solorzowi, który ze swoich prywatnych środków zapłacił za prawa telewizyjne i marketingowe całych mistrzostw świata. To duża suma. Nie wiem, czy można ją przytoczyć, myślę, że tak. To suma 100 mln zł. To prywatne przedsięwzięcie. Wszystko rozpoczęło się w ten sposób. Zobowiązaliśmy się, jako związek, nie mając jeszcze żadnych funduszy w planach do zorganizowania tych mistrzostw świata. Rozpoczęliśmy od tego, że udało nam się przekonać pana Solorza i zobowiązaliśmy się do tego, że sami zorganizujemy tę imprezę.

W chwili obecnej, po Euro 2012 chyba wszyscy przekonali się, że sport naprawdę jest znakomitym sposobem na promowanie Polski na świecie. Myślę, że to dobry moment, abyśmy ustalili, w jaki sposób takie imprezy organizować. Fajnie, że są mistrzostwa świata i że to funkcjonuje, ale w chwili obecnej udział i pomoc państwa w tym projekcie nie są zbyt duże. Prowadzę rozmowy z różnymi instytucjami, co można byłoby zrobić i gdzie, ale to normalna droga. Warto się zastanowić nad tym, bo promocja za pomocą sportu na arenie międzynarodowej, na świecie… Wszyscy bywamy za granicą i gdy zapytam o Polskę, to mało ludzi ma wiedzę na temat naszego kraju. Znają Polskę, ale nic o niej nie wiedzą, kojarzy im się to z jakimś krajem na skraju Europy. Po Euro to się troszkę zmieniło. Wykorzystajmy ten moment, aby podążać nadal w tym kierunku.

W chwili obecnej powinniśmy zorganizować w trakcie mistrzostw świata – to również jest ważne – kongres federacji światowej. W tym kongresie będzie uczestniczyło 220 krajów a federacja to największa organizacja na świecie. Jest to taki moment, aby pokazać co tu się dzieje i jak Polska wygląda. Jeśli chodzi o siatkówkę, to sami wiemy jak Polska się zmieniła, ale świat tego jeszcze dokładnie nie wie. Wydaje mi się, że to, co powiedziałem na początku, iż udało mi się przekonać świat i światową federację, aby wykorzystano obraz z Polski do promocji siatkówki na całym świecie to fajna sprawa. Wydaje się, że warto pomyśleć o takim programie. Prowadzimy obecnie rozmowy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z panią minister Stelmach. Jest powołana Rada Promocji Polski.

Ministerstwo Gospodarki może umożliwić współpracę z firmami w promocji Polski. Jest Ministerstwo Sportu i Turystyki. Mamy Polską Organizację Turystyczną. Spróbujemy zbudować jeden program promocji Polski na świecie.

Chciałbym bardzo prosić szanowną Komisję i posłów, abyście nas wsparli w realizacji tego całego projektu. To bardzo fajny projekt. Zaprezentuję go w najbliższym czasie. Przedstawiałem go już premierowi. Premier oczywiście ma dużo innych spraw i obowiązków. Chciałem poprosić, abyśmy wszyscy wystąpili do premiera z takim planem, żeby wesprzeć ten projekt. Chyba warto, bo po pierwsze powinniśmy odnieść sportowy sukces a po drugie – ponieważ mamy piękne hale, fantastycznych kibiców. Mamy taki program, że chcemy ściągnąć do Polski przedstawicieli z 24 krajów świata. Współpracujemy z Polską Organizacją Turystyczną, aby ich ściągnąć do Polski. To opiera się tylko na barkach Polskiego Związku Piłki Siatkowej i jest naprawdę trudne.

Rozmawiałem nawet z panią minister Muchą i wydaje mi się, że powinna być taka sytuacja, że wsparcie powinno pochodzić przede wszystkim od Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Proponowałbym, jeśli można, aby powołać taką podkomisję nie tylko do organizacji mistrzostw świata konkretnej dyscypliny sportowej, ale do organizacji imprez skali światowej czy europejskiej w Polsce, aby było takie wsparcie. Nie wiem czy nie powinna być taka organizacja czy dział funkcjonujący przy Ministerstwie Sportu i Turystyki, może działający na stałe, bo pewne kwestie pozostają takie same – logistyka, transport, bezpieczeństwo. Taką firmę, czy dział ministerstwa można by wykorzystywać do przygotowania wielu imprez. Przez sport można naprawdę fantastycznie promować kraj, jeśli się odnosi sukcesy, jeśli jest kolorowo i wesoło.

Mam taki projekt w chwili obecnej, nie wiem czy uda nam się uzyskać dla niego wsparcie, abyśmy zagrali mecz otwarcia mistrzostw świata na Stadionie Narodowym w Warszawie. Niestety, jeszcze muszę porozmawiać z władzami Warszawy, do tej pory nie udało mi się tego zrobić. To byłoby bardzo fajne, jakby się udało. Można by pokazać, że na stadionie jest 60 tys. osób, robimy fajne otwarcie z dużym rozmachem. Można robić ciekawe rzeczy, ale potrzebujemy trochę wsparcia i jeżeli wszyscy będziemy chcieli i będziemy rozmawiali, to można to osiągnąć i uda nam się to zrobić.

Jest z nami – nie przedstawiłem go – Piotr Pykel, zastępca dyrektora do spraw sportu Polsatu i Wojciech Czajka dyrektor wszystkich przedsięwzięć i dużych imprez związku piłki siatkowej. Mamy krótki film. Nie wiem, czy będziesz chciał zabrać głos Piotrze?

Zastępca dyrektora do spraw sportu Telewizji Polsat i członek zarządu PZPS Piotr Pykel:

Dwa słowa, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora do spraw sportu Telewizji Polsat i członek zarządu PZPS Piotr Pykel:

Pan prezes Przedpełski mnie przedstawił, jestem w podwójnej roli – jako zastępca dyrektora do spraw sportu Telewizji Polsat a także – członek zarządu Polskiego Związki Piłki Siatkowej. W tym szacownym i eksperckim gronie chyba nie muszę nikogo przekonywać, że promocja Polski poprzez sport, szczególnie po Euro 2012, to najlepsza promocja, jaką możemy sobie wyobrazić. Muszę powiedzieć, że w odróżnieniu od Euro 2012, gdy Polska otrzymywała ten turniej i wszystkie partie polityczne ponad podziałami popierały jej starania, to tu – nie lubię się skarżyć – my i Polski Związek Piłki Siatkowej byliśmy pozbawieni jakiegokolwiek wsparcia. Szukaliśmy go pukając do różnych drzwi. Tak jak powiedział pan prezes Przedpełski, żeby Polska mogła otrzymać organizację tego turnieju, trzeba było wyłożyć dużą kwotę pieniędzy. Nie tylko za prawa telewizyjne, czy marketingowe, ale był to warunek *sine qua non*, aby ten turniej w Polsce się odbył.

Bardzo mocno przekonywaliśmy właściciela Polsatu jako tego, który jest zaangażowany w siatkówkę od wielu lat, aby wyraził zgodę na taką inwestycję. W tym gronie możemy sobie to powiedzieć – szanse biznesowe zwrotu tej inwestycji są bliskie zeru. Nie patrzymy na to, jako na projekt biznesowy, ale jak na coś, co wypromuje Polskę. Dołączając się do tych słów, aby państwa nie zanudzać, informuję, że pan prezes złożył

w obydwu Kancelariach prośbę o patronat medialny dla turnieju. Wiem, że będzie się też starał o dotację rządową. To jest nasz apel, ze strony podmiotów, które chcą pokazać ten turniej z jak najlepszej strony i współorganizować, aby ponad podziałami tę prośbę poprzeć. Przygotowanie tego turnieju to wielkie wyzwanie finansowe i organizacyjne. Stwarza mnóstwo możliwości, aby Polskę promować poza granicami tak jak to było z Euro 2012. Ktoś może powiedzieć, że siatkówka to nie piłka nożna, ale siatkówka jest silna w Polsce i ma dużą publiczność na świecie. Można stwierdzić, że jest to kotwica nie tylko medialna, ale też polityczna i kulturowa, aby promować Polskę. Myślę, że państwa wsparcie dla tego turnieju jest bezcenne, bo nie musimy się przekonywać o tym, że jest on istotny.

W roku 2014 – czyli wtedy, gdy rozgrywany będzie ten turniej, odbędą się również wybory samorządowe. Budżet z pewnością będzie obciążony. Myślę jednak, że dobrze się to składa, aby ten turniej spotkał się z jak najszerszym wsparciem. O to do państwa wspólnie apelujemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prezes?

Prezes zarządu PZPS Mirosław Przedpełski:

Chcieliśmy pokazać jeszcze ten krótki film.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę przygasić światło.

[Prezentacja filmu promującego Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej w Polsce w 2014 roku oraz filmu pt. „Easy way to eurovolley2013”.]

Prezes zarządu PZPS Mirosław Przedpełski:

Bardzo dziękujemy. Chciałem tylko dodać, że pod względem sportowo-organizacyjnym jesteśmy gotowi. Nie ma dużych problemów. Głównie chodzi tu o promocję, promocję i jeszcze raz promocję. Jeśli są jakieś pytania, to chętnie odpowiem. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Otwieram blok pytań. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Garbowski. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie. Tak naprawdę główny problem sprowadza się do finansów. Chciałbym go zasygnalizować. Rozumiem, że mistrzostwa Europy w 2013 jakoś przygotujemy i przeprowadzimy. Najważniejsza kwestia dotyczy mistrzostw świata w 2014 roku i tu ciężar organizacyjny nie powinien być przerzucony tylko na Polski Związek Piłki Siatkowej, ale także na agendę rządową. W dniu dzisiejszym tak naprawdę poza zaangażowaniem Polsatu i PZPS, ciężar spoczywa na samorządach – wybudowanie hali etc. Słowa pana prezesa rozumiem w takim znaczeniu, że trzeba się zastanowić nad stworzeniem odpowiedniej komórki i wsparciem związku w organizacji tych mistrzostw – koniec i kropka. Jeżeli chodzi o wybory samorządowe, to nasza kadencja kończy się w 2015 roku. Czy jakieś imprezy rangi mistrzostw świata w Polsce będą się odbywały? Nie. Dlatego wszystko musimy zrobić jako Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, aby agencje rządowe, Ministerstwo Sportu i Turystyki tak się zaangażowały w te mistrzostwa świata, może nie w 100% jak do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, ale może w 20%, aby był odpowiedni departament, odpowiednie osoby, aby to wszystko koordynować.

Panie prezesie najbardziej skupiłbym się na agendzie rządowej czyli na Ministerstwie Sportu i Turystyki, aby przejęło koordynację tych wszystkich przedsięwzięć. Tak naprawdę pana pielgrzymowanie jest ciekawe i gratuluję tego panu, ale powinno być skierowane do Minister Sportu i Turystyki a ona powinna to koordynować z Ministrem Gospodarki, Ministrem Spraw Zagranicznych, czy też – w kontekście promocji – z Polską Organizacją Turystyczną. Nasz apel będzie poparty stanowiskiem Komisji i ma służyć temu, aby wesprzeć Polski Związek Piłki Siatkowej, aby ranga mistrzostw świata była na pierwszym

planie. Nie należy tego zostawiać i mówić, że jakoś to będzie. Nie! Trzeba wypromować tę organizację i zrobić wszystko, aby wesprzeć PZPS. Komisja popiera pana i Polski Związek Piłki Siatkowej. Myślę, że potwierdzi to pan przewodniczący Ireneusz Raś.

Mówię to jako piłkarz, ale w składzie Komisji Kultury Fizycznej i Sportu są także Gosia Niemczyk, pan poseł Paweł Papke. Myślę, że oni powinni być ambasadorami tego sportu i czynnikami mobilizującymi w kontekście działalności. Podpisujemy się pod pana słowami. W dniu dzisiejszym walczymy o budżet na rok 2013. Ten budżet nie jest za ciekawy. Wiemy o tym. Tych środków jest mało. Jeśli chodzi o 2014 rok, mistrzostwa świata, które są ogromnym wydarzeniem w kontekście logistycznym powinniśmy zrobić wszystko, aby znalazły się środki z budżetu centralnego. Wszystko powinniśmy zrobić, aby Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki lobbowała na rzecz wzmocnienia tego wydarzenia.

Tak naprawdę panie ministrze, te sprawy, o których państwo powiedzieli… To woła o pomstę do nieba. Informacja mówiąca o tym, że uzyskaliśmy… No dobrze, uzyskaliśmy mistrzostwa! Już dziś mamy! Teraz trzeba wszystko zrobić, aby przedstawić biznesplan tego wydarzenia. Rozumiem, że samorządy na swoich barkach mają to wszystko, ale gdzie jest Ministerstwo Sportu i Turystyki? Jeżeli MSiT nie wykazuje aktywności, to ja zadaję sobie pytanie jeśli chodzi o sens funkcjonowania tego ministerstwa.

Mój głos był może trochę emocjonalny, ale wydaje mi się, że powinniśmy mówić emocjonalnie ze względu na bardzo krótki okres przygotowań. Rząd i ministerstwo powinny zrobić wszystko, aby były środki finansowe w tym zakresie – na promocję i w zakresie pomocy Polskiemu Związkowi Piłki Siatkowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście. Popieram głos Tomka – musimy zrobić wszystko, aby organizacja mistrzostw świata była o-o-o! Albo jeszcze lepsza. Nie czarujmy się. Poruszę jedną kwestię – mówi pan o piłce nożnej i o siatkówce. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Olimpiadę Polacy oglądali do momentu, kiedy grali siatkarze. To był wielki sukces. Nie możemy tego zaprzepaścić za dwa lata. Co tu dużo mówić – sprawili nam zawód czy nie, zasłużyli na to, że cała Polska im kibicowała. To trzeba wykorzystać. Chciałbym poruszyć trzy sprawy – dwie dobre i, niestety, jedną złą. Zacznę od tej złej. Wydaje mi się, że to musi być perfekcyjnie zorganizowane. Tak jak grają siatkarze, tak działa związek, jest to perfekcja. My, jako Polacy będziemy rozliczani ze sposobu organizacji. Mam pewne wątpliwości – zwracam się do pana prezesa i do pana ministra.

Mecze będą rozgrywane również w Łodzi. Łódź, moje miasto, zapewniało, że będzie przy tej hali Atlas Arena – wiedzą państwo o co chodzi, przy tej nowej, będzie łącznik i hala treningowa.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

W tej największej hali w całej Polsce.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To najlepsza hala w Polsce. Takie są wymogi światowej federacji. W dniu dzisiejszym z przykrością muszę powiedzieć, że sprawa jest w sądzie, bo zdaje się, że wykonawca zbankrutował. Trzeba zrobić wszystko, aby ten łącznik i hala były dostępne. Stadion nie musi być odebrany, bo w tej sprawie sądowej również o niego chodzi. Rozmawiałem z Mirkiem, przepraszam, panem prezesem, przed posiedzeniem Komisji, że jakiś balon można tam wystawić. Nie – bo wtedy my wszyscy wyjdziemy „na balona”. Panie ministrze, mam prośbę, aby jakoś to monitorować. Ta hala musi być przygotowana, bo to musi być na najwyższym poziomie.

Druga sprawa dotyczy otwarcia. Nie wiem, czy pan prezes mówił, że będzie ono się odbywało na Stadionie Narodowym. Moim zdaniem musi się tam odbyć. To będzie pierwsza impreza na świecie, na której będzie 60 tys. osób. To, które państwa przyjadą… zainteresowanie w Polsce jest nieprawdopodobne. Zobaczcie jak gra reprezentacja, jak

gra Bełchatów, jak grają kluby. To są pielgrzymki. To trzeba zrobić w ten sposób. Zastanowiłbym się jeszcze nad jedną kwestią panie prezesie – czy nie zrobić, jak już będzie finał, zakończenia na stadionie. To też będzie 60 tys. osób. Daj Boże, żeby nasi chłopcy startowali. Ten stadion będzie za mały, jak będą grali w finale. To chodzi o taką sprawę, że otwarcie imprezy musi odbyć się na Stadionie Narodowym. Nie ma innego wyjścia. Zakończenie również.

Trzecia sprawa – wykorzystując tę popularność, jaką zasłużenie zdobyliście, zastanówcie się nad tym – to sugestia skierowana do Polsatu, bo wiadomo, że pójdzie promedialnie – czy nie stworzyć stref kibica w miastach, w których Polska gra. Mówię o Łodzi – aby była wykorzystana manufaktura w Łodzi. Ta hala będzie za mała. Nie starczy miejsc. Jeśli to już jest, to dziękuję bardzo i życzę powodzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wnioski o *fan zone* pana posła Tomaszewskiego. Pan poseł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Panie przewodniczący, oczywiście dołączam się do wypowiedzi moich poprzedników. Wypowiem się bardziej w kwestii informacyjnej. Wspólnie z panem przewodniczącym podjęliśmy już kroki, aby taka podkomisja stała na wzór tej do spraw Euro 2012, została powołana. Myślę, że pani marszałek Kopacz zgodzi się, aby powstała taka podkomisja, która zajmowałaby się dużymi imprezami. Jesteśmy w trakcie wstępnych rozmów. Jeśli chodzi o *fan zone*, miałem również pytanie, czy przewidujecie ich stworzenie. Wiem to doskonale – to informacja dla wszystkich posłów, że planujemy stworzenie czegoś takiego. Może nie na taką skalę, jaka była pod Pałacem Kultury w Warszawie, ale na pewno coś takiego będzie przygotowane dla kibiców, którzy nie dostaną się na halę.

Hale są duże, nowoczesne, pomieszczą średnio około 10 tys. osób, ale zainteresowanie w Polsce i na świecie – jesteśmy tego pewni – będzie przewyższało możliwości tych hal, pomimo iż tych pojedynków będzie bardzo dużo – gdzieś około 100. Wystartują w mistrzostwach 24 kraje. Na pewno wszyscy kibice będą zainteresowani, nie tylko w tych miastach, gdzie będą rozgrywane mistrzostwa, bo mamy mniejsze ośrodki związane z siatkówką, gdzie kibice będą chcieli na żywo pooglądać pojedynki wszystkich reprezentacji. Wiemy, że nasi kibice bardzo popierają siatkówkę, bo mamy silną reprezentację, w przeciwieństwie do piłki nożnej. Tam modliliśmy się, aby wyjść z grupy, a nasi chłopcy grają o medale w każdej imprezie i jesteśmy w światowej czołówce. Bardzo liczymy na zwycięstwo. Podczas olimpiady nie wyszło, jak to w sporcie bywa, kolego Rutnicki, ale na pewno będziemy walczyli o najwyższe miejsca. W informacyjnym skrócie to tyle, jeśli chodzi o *fan zone* i o stałą podkomisję. Myślę, że pan przewodniczący przychyli się do opinii wszystkich posłów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Myślę, że wszyscy jesteśmy za tym, aby ta wielka impreza, która będzie miała miejsce w 2014 roku rzeczywiście była wielka. Moim zdaniem, przede wszystkim powinniśmy wyciągnąć wnioski z Mistrzostw Europy w Koszykówce. Tak naprawdę mieliśmy dużą imprezę a przeszła obok, mówiąc delikatnie, z dużymi kłopotami. Kwestia dotycząca braku pieniędzy na promocję tego wydarzenia – tak naprawdę miasta w jakimś sensie zostały z tym wszystkim. Pewnie wina jest po każdej ze stron, ale myślę, że czas jest dobry, aby biorąc również pod uwagę głos pana posła Papkego, usiąść do tego i przygotować tę imprezę, uwzględniając intensyfikację dużych imprez. Wszyscy mówimy o 2014 roku, jeśli chodzi o siatkówkę, ale uważam, że Stare Jabłonki ze względu na to, że będą już w przyszłym roku gościły plażowe mistrzostwa świata, są już ważne. Musimy łączyć te rzeczy, bo kwestia dotyczy promocji. Nie wyobrażam sobie tego inaczej, że ta impreza siatkówki plażowej powoli powinna promować imprezę, która będzie miała miejsce w przyszłym roku. Myślę, że powołanie podkomisji, która zajmowałaby się poszczególnymi tego typu dużymi *eventami*, powinno nastąpić jak najszybciej. Należy opracować model współpracy rządu z odpowiednimi

związkami w taki sposób, aby ta pamięć korporacyjna pozostała. Euro 2012 to wielki dorobek i myślę, że powinniśmy to wykorzystać, jeśli chodzi o kolejne imprezy.

Moje pytanie *à propos* Stadionu Narodowego dotyczy kwestii rozegrania tam paru spotkań. Z punktu widzenia promocji mogłoby to się niesamowicie odbić w skali światowej. Rozumiem, że na razie miasto Warszawa nie widnieje na liście gospodarzy rozgrywek mistrzostw świata w 2014 roku. Patrzę tu na pana prezesa. Myślę, że ważne jest, abyśmy nie zaczęli promować projektu Stadionu Narodowego, gdy nie ma jasnych deklaracji ze strony zarządu Stadionu i Miasta Stołecznego Warszawy. Musielibyśmy o tym porozmawiać. Możemy bez problemu powiedzieć, że mecz otwarcia na Stadionie Narodowym mógłby zgromadzić 60 tys. kibiców, pod warunkiem, że będzie grała nasza reprezentacja. Trzeba to dogadać, bo nie powinno być z tym problemów. Jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach i jest to też kwestia kasy, o której – przepraszam za kolokwializm – tu rozmawiamy.

Wszyscy koncentrujemy się na 2014 roku. Biorąc pod uwagę wielką imprezę siatkówki plażowej i korzystając z obecności pana ministra, rzeczywiście podczas tej olimpiady siatkówka plażowa zaczęła wychodzić z cienia siatkówki halowej. Gdyby nie jedna piłka, która była w górze i mogliśmy parę brazylijską odesłać do domu, kto wie, może byśmy teraz bardziej koncentrowali się na roku 2013. Ministerstwo zaczęło o tym mówić i myślę, że jesteśmy też coś winni temu sportowi. W Polsce tak naprawdę mamy jeden ośrodek w Łodzi, jeżeli chodzi o siatkówkę plażową. Mamy jeden balon.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Ale dwie pary mistrzostw świata.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tak jest panie przewodniczący, bardzo się z tego cieszę, że Łódź ma taki ośrodek. Zaczęliśmy mówić o tym, żeby wybudować poważne ośrodki do szkolenia naszych siatkarzy plażowych. Mam pytanie do pana ministra. Zdaję sobie sprawę z problemów i z tego, że 2013 rok, jeżeli chodzi o inwestycje, nie będzie najlepszy. Mam nadzieję, że do projektu wybudowania ośrodka szkolenia siatkówki plażowej z prawdziwego zdarzenia wrócimy. Myślę, że nie powinniśmy mówić tu o jednym ośrodku, ale co najmniej dwóch, trzech w naszym kraju. Tyle z mojej strony. Jako rząd i jako Komisja musimy się włączyć do wspomożenia tych dużych imprez.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos teraz zabierze pan poseł Tomaszewski – tym razem Tadeusz.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pan prezes Przedpełski w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na jedno oczekiwane systemowe rozwiązanie we wsparciu organizacji mistrzostw Europy i świata. To rozwiązanie, komórka, mogłaby funkcjonować przy resorcie sportu lub w innej wyodrębnionej formie. Wspierałaby, po pierwsze – starania o organizację tych imprez, a po drugie – ich realizację. W chwili obecnej przy Ministerstwie Sportu i Turystyki funkcjonuje Biuro do spraw Euro 2012. Z wiadomych względów ten projekt się kończy. Warto byłoby pomyśleć, czy ewentualnie to biuro nie mogłoby funkcjonować, po ewentualnym wzmocnieniu kadry, jako biuro do spraw promocji i organizacji europejskich i światowych imprez sportowych w Polsce.

Korzystając z obecności pana prezesa Herry chciałbym zapytać, jak z jego punktu widzenia, po realizacji projektu Euro 2012 wyglądałby udział w organizacji dużych imprez sportowych w Polsce takiego podmiotu, publicznego na początku a z czasem może publicznoprywatnego, który zająłby się promocją i wspieraniem starań polskich związków sportowych?

Trzecia kwestia dotyczy spraw finansowych, o których mówił między innymi pan poseł Tomasz Garbowski. W dniu wczorajszym Komisja zapoznała się z dostępnymi środkami. Jedynym instrumentem, jakim dysponuje na dzień dzisiejszy Minister Sportu i Turystyki są środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na inwestycje strategiczne. To jest pytanie – na ile środki przekazywane na inwestycje strategiczne są spójne z tym, co dziś w Polsce można powiedzieć jest po części wiodące, po drugie daje ogromną siłę

promocyjną czyli wartość dodaną, z organizacją tych wielkich imprez sportowych? Przecież organizacja tych wielkich imprez sportowych, o których dziś tu rozmawiamy to również szansa na strategiczny rozwój tych dyscyplin sportowych w przyszłych latach. Hale sportowe i umiejętności organizacyjne działaczy w poszczególnych miastach będą procentowały w przyszłości również jeśli chodzi o rozwój poszczególnych dyscyplin sportu.

W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra, czy w programie rozwoju inwestycji strategicznych dla sportu polskiego znajdują się jakieś środki przeznaczone na hale w Krakowie, czy na inne obiekty, na których będą rozgrywane mistrzostwa Europy, czy mistrzostwa świata w piłce siatkowej lub piłce ręcznej? Te inwestycje, z góry wiadomo, są realizowane przez samorządy. Istnieje możliwość wspierania ich z dopłat z gier liczbowych. Dodatkowym aspektem jest to, że te obiekty, które są wybudowane przez samorząd dają gwarancję dalszego dobrego funkcjonowania. Gdy coś jest wyalienowane, zaproponowane przez podmiot niezwiązany z samorządem, zewnętrzny – mam tu na myśli nie podmiot prawa handlowego a przykładowo polski związek, może nie działać prawidłowo.

Były próby budowania obiektów przez związki sportowe. Nie do końca to się sprawdza. Pan sekretarz „zabrał mi z ust" jeden niezbyt dobry przykład. Przynajmniej odbywają się tam ważne wydarzenia polityczne. Trudno by znaleźć taką halę. Pokazuje to, że inwestycje strategiczne dla polskiego sportu muszą być umocowane w środowisku lokalnym czyli, krótko mówiąc, w samorządach. Później będą one wiedziały jak najlepiej wykorzystać obiekty sportowe. Stąd rodzi się pytanie, czy w najbliższych latach 2013-2015 w programie rozwoju inwestycji strategicznych dla sportu polskiego są przewidziane inwestycje dotyczące obiektów, na których będą realizowane mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy, przynajmniej w tych dwóch dyscyplinach sportu? Jeśli są w innych programach, to o taką informację również proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Zbigniew Babalski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę sprawdzać, kto zgłosił się pierwszy.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Mam to zapisane.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, czy można już mówić? Panie prezesie, szanowni państwo. Najpierw poruszę sprawę ogólną. W tym roku przejęliście program, nie daj Boże, że wy to realizowaliście – myślę o tzw. SOS – Siatkarskich Ośrodkach Szkolenia. Nie jestem rzecznikiem rządu, ale po raz pierwszy po tylu latach niebagatelną kwotę 30 mln zł przeznaczono na SOS. W 16 regionach są wytypowane szkoły dla dziewcząt i dla chłopców, po dwie placówki. To wydaje mi się zielonym światłem, panie ministrze, do tego, aby pokazać, że siatkówka to również sport narodowy w Polsce, tak jak piłka nożna. To dobry ruch. Panie ministrze, ale to jest jednorazowe posunięcie. Co z tym dalej będzie? Wydaje mi się, że powinien to być program nie tylko do mistrzostw świata w 2014 roku, ale program ciągły, zakładający kontynuację dotacji, co najmniej przez pięć do dziesięciu lat. Dlaczego taki długi? Bo jeśli pani minister sportu po katastrofalnym występie olimpijczyków – nie mówię o siatkarzach – w Londynie, ma pewne założenia i chce przedstawić program dochodzenia do perfekcji, podobnie jak Anglicy i potrzebuje na to nawet od 8 do 16 lat, to jednorazowa dotacja 30 mln zł to fantastyczna sprawa, ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Dobrze byłoby pomyśleć o takim programie na przyszłość, jako długofalowym.

Przy okazji chcę podziękować, bo mam nadzieję, że ten projekt zostanie zrealizowany. Mocno się zaangażowałem w to przy wsparciu koleżanek i kolegów. Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej w Starych Jabłonkach – mam okazję się z panem prezesem widywać co roku i kibicować – spowodowały, że bardzo mocno starałem się walczyć o kluby, które prowadzą sekcje piłki plażowej. Mówiłem między innymi o Ostródzie. W rankingu punkty, które oni zdobywali nie były uwzględniane. Po mojej interwencji – mam nadzieję, bo taką

otrzymałem odpowiedź – będą uwzględniane. Nie w tak wysokich kwotach – około 40 tys. zł – ale w nieco mniejszych, na sprzęt. Mam nadzieję, że te pieniądze się znajdą.

Chcę podziękować, kieruję swoją wypowiedź w stronę ministerstwa. Mam nadzieję, że pan minister to potwierdzi – w Polskim Związku Piłki Siatkowej szczególnie pan Waldemar Wspaniały pomógł – nie mnie, ale tym dzieciakom, które potrzebują takiego wsparcia. Chciałbym, aby ten program nie był jednorazowy, ale aby był kontynuowany. To tyle o sprawach ogólnych.

Panie prezesie, proszę pamiętać, że oprócz samorządu wojewódzkiego, muszę o tym mówić, są samorządy gminne, nieco mniejsze. Miasto Ostróda, gmina Ostróda oferują nieco mniejsze pieniądze. Od wielu lat, właściwie od samego początku jestem przy tym turnieju w Starych Jabłonkach i te kwoty są coraz większe. Oni też wnoszą swój wkład. Proszę o tym pamiętać, bo pewnie będą tego po panu oczekiwali.

Chciałem zapytać pana prezesa, czy termin 1-7 lipca to zawity termin? Panie przewodniczący, dobrze byłoby, aby wpłynąć na panią marszałek i aby nie było posiedzenia Sejmu w tych dniach, bo to by nam zagmatwało całą sprawę. Pomalutku będę kończył swoją wypowiedź. W trakcie trzech najbliższych lat będziemy mieli trzy wielkie imprezy. Wszyscy o tym już mówili. To wydarzenie bez precedensu. W tak krótkim okresie czasu w jednej dyscyplinie sportu odbędą się trzy najwyższej rangi imprezy – europejskiej i światowej. To ogromny wysiłek organizacyjny panie prezesie. Ja jednak jestem spokojny, bo udowodniliście, nie po raz pierwszy, że potraficie sobie z tym poradzić. Przy okazji gratulacje, że znalazł się pan we władzach jako wiceprezes, bo to jest sytuacja do pozazdroszczenia dla innych związków. To otwiera wiele drzwi i pomaga rozwijać się danej dziedzinie sportu. Niestety, przykładów, walczymy o to, aby mieć osobę w FIS i od wielu lat w narciarstwie, choć mieliśmy sukcesy z Adamem Małyszem, nie możemy się tam dopchać i mieć tam silnego przedstawiciela.

Tyle mówię tu słodyczy, więc jeszcze raz powiem – nie wiem czy to dobrze, chyba dobrze dla sportu, że wpłynął pan na zmianę regulaminu. To, co działo się we Włoszech, jak Włosi ustawiali regulamin mistrzostw świata, aby być w szpicy, to nie trzeba było być znawcą tego sportu, aby wiedzieć, jakimi nićmi to było szyte. Z drugiej strony, może to dobrze, bo dość daleko zaszli. Sto meczów w przeciągu dwóch, prawie trzech tygodni do obejrzenia, to tą piłką siatkową się nasycimy. Jestem przekonany, że to będzie impreza – o tym musimy pamiętać – która może nie przyćmi, ale szybko pozwoli zapomnieć o mistrzostwach świata. W tym samym roku – w okresie pomiędzy czerwcem a lipcem mamy Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w Brazylii. Nasze mistrzostwa świata, jeśli dobrze odczytałem, odbędą się na przełomie listopada i grudnia, czy wcześniej? We wrześniu? Przepraszam, źle zrozumiałem. Po krótkim okresie przejdziemy z piłki nożnej na piłkę siatkową. Powtarzam – 24 drużyny i 100 meczy. Już teraz życzę panu i całemu zespołowi, aby to się udało. Organizacyjnie jestem przekonany, że się uda, ale aby udało się również sportowo.

Na zakończenie mam prośbę a raczej pytanie do pana ministra. Na przyszły rok to już w zasadzie bezzasadne, bo budżet jest niemalże zamknięty, ale jeśli na mistrzostwa Europy mieliśmy określony budżet i wiele razy o tym mówiliśmy – budżet skierowany na promocję Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, to myślę, że warto się pokusić o to i popracować w roku 2013, aby taki budżet również się znalazł z przeznaczeniem na promocję mistrzostw świata w 2014 roku. Pewnie będzie ciężko znaleźć środki, ale wykorzystanie tego na końcówce 2013 roku i w pierwszej połowie 2014 roku może spowodować również promocję Polski, jeśli to odpowiednio wykorzystamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Wiadomość z ostatniej chwili – w dniach 1-7 lipca nie ma posiedzenia Sejmu.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pani poseł Małgorzata Niemczyk – przynajmniej ktoś, kto naprawdę zna się na siatkówce.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo. Niezmiernie się cieszę, jako iż wywodzę się ze środowiska siatkówki, bowiem Komisja stała za organizacją tych mistrzostw i wszystkich imprez. Powodem, dla którego poprosiłam o możliwość zabrania głosu jest pytanie, jakie chciałam skierować do pana ministra. W jakiej wysokości będą zabezpieczone środki finansowe w roku 2014 na inwestycje strategiczne? To pytanie dotyczy przede wszystkim hal sportowych, które są potrzebne. Nasze obiekty, na których odbędą się te mistrzostwa świata nie spełniają na razie wymagań i muszą mieć dobudowane hale rozgrzewkowe. Koszt budowy tych hal będzie dość duży i trudny do udźwignięcia dla samorządów – to koszty od 30 do 50 mln zł dotyczące hali rozgrzewkowej. W jakiej wysokości na rok 2014 będą przewidziane te środki i czy miasta – gospodarze tych mistrzostw – zaaplikowały już wnioski o dofinansowanie tych hal sportowych? Czy wszystkie miasta złożyły już takie wnioski?

Kolejne pytanie kieruję do Telewizji Polsat. W oparciu o ostatnie mistrzostwa świata, chciałabym się dowiedzieć do ilu państw są transmitowane tego typu mecze? To pytanie chciałabym również skierować do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dlatego że wartość sportu niesamowicie nam rośnie. Wartość sportu wyliczana procentowo przez pana ministra Foksa podczas ostatniego posiedzenia parlamentarnego zespołu olimpijskiego wyniosła dla Polski prawie 2%. W chwili obecnej, po Euro 2012, będzie to zdecydowanie więcej. Imprezy rangi światowej, europejskiej, które organizujemy w naszym kraju będą tę wartość w produkcie narodowym brutto cały czas nam podnosić, albo utrzymywać na bardzo wysokim poziomie. Z tego powodu rodzi się pytanie – w jaki sposób Ministerstwo Spraw Zagranicznych współpracuje z Ministerstwem Sportu i Turystyki w ramach promocji naszego kraju z wykorzystaniem sportu w Europie i na świecie, wszędzie tam, gdzie to możliwe? Czy taka współpraca w ogóle funkcjonuje? Czy są zabezpieczone na ten cel osobne środki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych? Dziękuję bardzo, to wszystko.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Głos ma pani poseł Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni goście, Wysoka Komisjo. Nie będę powtarzała niektórych wypowiedzi, zgadzam się z przedmówcami odnośnie do poruszonych spraw: promocji, imprez i tego, o czym przed chwilą mówiła Małgosia. To bardzo ważne, abyśmy o tym wiedzieli i cały czas pamiętali, że sport to bardzo silna gałąź nie tylko polskiej, ale i europejskiej gospodarki. Mając na uwadze w krótkiej perspektywie czasowej wiele imprez sportowych rangi światowej i międzynarodowej, możliwe, że warto byłoby zastanowić się nad stworzeniem dokumentu – takiej strategii rozwoju promocji Polski poprzez sport. Mogłaby ona zawierać dziesięcioletnią strategię ujmującą wszystkie imprezy, które już uzyskaliśmy i te, o które będziemy się starali. Taka strategia powinna również zawierać, oprócz klasyfikacji tych imprez klasyfikację obiektów sportowych wraz z perspektywą ich rozbudowy i budowy czyli tzw. inwestycje strategiczne, które mają służyć tym imprezom i ich organizacji. W tej strategii widziałabym również narodowy program wspierania rozwoju sportu. Być może te sporty byłyby sportami strategicznymi, o których mówiła pani minister Mucha. Bardziej myślę o tym, aby w trakcie starania się o takie duże imprezy, czy ich organizowanie, abyśmy mieli zaplecze. Oczywiście, mamy siatkarzy, ale mówię również o innych imprezach, o które się staramy. Odbędą się również mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Nie myślmy tylko przez pryzmat promocji, ale również wspierania naszych zawodników.

W tej strategii należałoby zadbać o to, aby znalazł się w niej dział dotyczący rozwiązań ustawowych, podatkowych i w szerokim rozumieniu tego słowa ułatwień, które pozwolą nam przeprowadzić te imprezy, starać się o nie i później o nie walczyć. Takie działania pozwolą na większe i łatwiejsze wsparcie ze strony rządu. Nie może być tak, że przy każdej imprezie, jeśli już ją uzyskamy, walczymy o to, aby rząd nas wspierał. Wyobrażam sobie to w taki sposób, że tę strategię rozwoju sportu musiałby zaakceptować również rząd i w planowaniu finansowym ujmowane byłyby te kwoty, które są potrzebne na organizację i promocję tych imprez sportowych. Jak widać w raporcie po Euro, który wczo-

raj mieliśmy okazję czytać, dziedzictwo, jakie otrzymujemy po organizacji tak wielkich imprez sportowych jest ogromne.

Chciałabym również odnieść się do propozycji stworzenia stałej podkomisji. Jestem przekonana o tym, że taka podkomisja powinna powstać jak najszybciej i aby była to podkomisja stworzona nie tylko ze względu na najbliższe imprezy związane z siatkówką, bo za chwilę będziemy rozmawiali o piłce ręcznej, nie chciałabym tego tematu powielać za 10 minut. Powinna powstać taka podkomisja, która będzie zajmowała się organizacją wielkich imprez o randze międzynarodowej. W uściśleniu można by podać igrzyska olimpijskie, zimowe, letnie, mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy, abyśmy nie zajmowali się jakimiś podrzędnymi imprezami, że przyjeżdża paru zawodników z zagranicy i nazywa się to zawodami międzynarodowymi. Mówimy tu oczywiście o imprezach wielkiej rangi. Stworzenie takiej podkomisji powinniśmy rozważyć jak najszybciej.

W formie jakiegoś wniosku Komisji do ministerstwa, chciałabym, aby powstał taki dokument jak ta strategia rozwoju promocji Polski poprzez sport, która mogłaby być takim *manualem* dla podkomisji i dla ministerstwa. Nie zapominajmy również o tej jednostce, o której wspomnieli koledzy posłowie. Powstać powinna w ministerstwie jednostka zajmująca się działem imprez sportowych. Mamy tak wspaniały kapitał ludzki po Euro 2012 w postaci spółki PL.2012, myślę, że są to ludzie z ogromnym doświadczeniem, którzy mogliby nam dużo pomóc w pozyskiwaniu organizacji i przeprowadzaniu wielkich imprez sportowych, które nas czekają i o które się staramy. Z tego powodu mam pytanie do pana ministra – kiedy w najbliższym czasie możemy się spodziewać kroków w tym kierunku? Drugie pytanie mam do pana przewodniczącego – w jaki sposób, jako Komisja, możemy zawnioskować, aby taka strategia rozwoju i promocji Polski poprzez sport została jak najszybciej wykonana, zaakceptowana przez rząd a później służyła nam jako dokument do pracy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję, pani poseł. W dniu 9 grudnia rozwiązujemy podkomisję stałą do spraw przygotowań Polski do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Już jest taki projekt, aby w miejsce tej podkomisji powstała podkomisja do spraw monitorowania tych imprez, o których dziś rozmawiamy i będziemy jeszcze rozmawiali. Ta sprawa będzie załatwiona do końca roku i myślę, że od dnia 1 stycznia taka podkomisja będzie działała. Na nasz wniosek Marszałek Sejmu podejmuje decyzje, nie ma wielkiego problemu, aby taka podkomisja powstała. To pomysł, który urodził się dużo wcześniej i teraz go sfinalizujemy.

Są dwie formy – możemy wystąpić z wnioskiem, możemy też wystąpić z dezyderatem do pani minister, jeżeli chodzi o sprawę z strategii do spraw promocji i tę sprawę komórki do organizacji imprez w Polsce. Myślę, że w ministerstwie…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Która forma będzie skuteczniejsza?

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dezyderat jest wyższej rangi wystąpieniem…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Ja bym poprosiła o…

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Pani poseł, jakby mi pani dała dokończyć wypowiedź, to wszystko będzie dobrze. Myślę, że wspólnie z sekretariatem pani poseł Marczułajtis przygotuje projekt dezyderatu do pani minister. Jeśli chodzi o działania ministerstwa i działania na rzecz organizacji imprez, to zajmuje się tym jakiś szczególny departament, prawda panie dyrektorze?

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Jerzy Eliasz:

Tak, ale nie ten.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Wiem, że nie pański, ale patrzę na pana, jako przedstawiciela dyrektorów departamentów. Pan poseł Matuszewski ma głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie prezesie. Mam do pana pytanie w sprawie zapasowej hali w Łodzi. Są informacje, że raczej nie uda się wybudować zapasowej hali, ale są rozwiązania takie, jakie zastosowano podczas igrzysk w Londynie – hala w kształcie balonu, rozbieralna. Czy gdyby się tak zdarzyło, że tej hali nie uda się wybudować w Łodzi, to są w umowie pomiędzy związkiem a miastem odpowiednie zapisy, które spowodują, że Łódź nie straci tych mistrzostw? Mówię, że są, ale chcę mieć potwierdzenie w 100% od pana prezesa, bo jest dość wielu kibiców siatkówki w rejonie łódzkim i każdy by chciał, aby te mistrzostwa tam się odbyły.

Chciałbym jeszcze pana prezesa dopytać, czy są inne problemy z obecną władzą w Łodzi, jeśli chodzi o inne tematy związane z mistrzostwami świata w siatkówce. Znam tę władzę i trzeba jej to przypominać i monitorować. To taka porada. Często jako zespół parlamentarny wspólnie z panem Janem Tomaszewskim bywamy na spotkaniach z władzami miasta Łodzi.

Chciałbym zapytać pana ministra, aby mi powiedział, jaki proporcjonalnie będzie wkład na mistrzostwa świata w siatkówce, które za chwilę będą organizowane, a jaki był na mistrzostwa Europy? Myślę, że każdy z członków Komisji chciałby sobie przypomnieć, bo nie pamiętamy, jakie to były pieniądze. Jakby mógł pan przypomnieć ile pan deklaruje, czy to już jest zadeklarowane i podpisane, jeśli chodzi o Polski Związek Piłki Siatkowej, a to co było na Euro w piłce nożnej. Myślę, że pan minister sportu i turystyki ma to wszystko przygotowane i za chwilę nam odpowie.

Jeszcze jedna kwestia, bo chciałbym posiadać dogłębne informacje w tej sprawie, jeśli chodzi o nasz kochany Stadion Narodowy. Panie prezesie, czy pan ma jakieś wyliczenia, że jeśli doszłoby do organizacji mistrzostw świata na Stadionie Narodowym w Warszawie, to ile by to kosztowało? Czy ten stadion jest… Na pewno jest przystosowany, ale ile trzeba wyłożyć pieniędzy, aby coś takiego się odbyło? Ile to będzie milionów złotych? Myślę, że pan Herra orientuje się znakomicie. Dziś występuje w innej roli, reprezentuje inny związek. Oczywiście, pytam pana ministra, ale obok pana siedzi pan Herra i na pewno panu powie. Dla mnie to jest skandalem, że w Warszawie są dwa stadiony piłki nożnej, szanowni państwo a nie ma nawet jednej hali. Nic by się nie stało, gdyby Legia grała na Narodowym a miejsce Legii z pieniędzy Urzędu Miasta Warszawy zajęła piękna hala. Nie musielibyśmy się wtedy wstydzić, że w stolicy nie ma pięknej hali. Myślę, że bez problemu te mistrzostwa mogłyby się rozgrywać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):

Dziękuję. Ja się cieszę, że w Warszawie nie ma hali, bo przynajmniej w Łodzi są imprezy sportowe. Pan poseł przewodniczący Falfus ma głos.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Do pana prezesa Przedpełskiego mam pytanie, ale jeszcze w odniesieniu do wypowiedzi mojego przedmówcy chciałem powiedzieć, że rzeczywiście ministerstwo będzie miało kłopot z określeniem tych wszystkich kosztów. Chciałem powiedzieć, że do tej pory Komisja nie dowiedziała się, jakie były koszty organizacji Euro 2012 ze strony Skarbu Państwa. Jest to przecież ewidentne a nie wiemy, jakie koszty były wybudowania Stadionu Narodowego, pomimo iż już podobno jest odebrany. Skoro jest odebrany, to te koszty powinny być wyliczone.

Teraz mam pytanie do pana prezesa Przedpełskiego– mówił pan niedokładnie określając kontekst, że jest POT – Polska Organizacja Turystyczna, która w zasięgu swoich działań powinna wspierać tak zasadnicze organizacje imprez sportowych w Polsce. Sejm często podnosi różne uchwały w odniesieniu np. do Roku Chopinowskiego w Polsce, czy innej działalności *stricte* kulturalnej. Za tym idą odpowiednie apanaże do zorganizowania promocji dla tego typu przedsięwzięcia. Organizacja rangi mistrzostw świata jest nieco innego typu, ale w jakiś sposób można ją porównać do rangi… To ranga europejska i światowa w tym przypadku. Czy Polska Organizacja Turystyczna w jakiś sposób się zajmowała tematem promocji lub, czy pan zwracał się do POT, aby w swoich planach na rok 2013, bo wtedy najpóźniej trzeba zacząć, uwzględniła promowanie imprezy mistrzostw świata w siatkówce? To zasadnicza kwestia.

Muszę powiedzieć, że dziś odbyło się posiedzenie prezydium i sprawa powołania podkomisji jest już omówiona dosyć szczegółowo. Zaraz, po zakończeniu działania podkomisji do spraw Euro 2012 wystąpimy o jej utworzenie. Niewątpliwie, jeśli byłby jakiś kłopot z panią marszałek w odniesieniu do powołania tej podkomisji, jesteśmy w stanie stworzyć dezyderat do Ministra Sportu i Turystyki oraz do pana premiera w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani Małgorzata Niemczyk, bardzo proszę pani poseł. Zapytam jeszcze, czy ktoś chce zabrać głos? Nie. Proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałabym w odpowiedzi na słowa pana posła Matuszewskiego odnośnie do hali w Łodzi wyjaśnić, że hali w Łodzi nie buduje pan prezes Mirosław Przedpełski. Miasto Łódź złożyło w tej sprawie wniosek i pani prezydent Hanna Zdanowska jest skuteczna w tej kwestii. Proszę nie mówić, że nie wiadomo, co się u nas w mieście dzieje. Został złożony wniosek do Ministerstwa Sportu i Turystyki o dofinansowanie tej inwestycji i koszt wybudowania tej hali będzie w granicach 50 mln zł. Pozyskano zezwolenie na budowę i doskonale wiemy, co się dzieje z tą halą w Łodzi. Ten problem nie dotyczy tylko Łodzi, ale też innych miast.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan przewodniczący Falfus, bardzo proszę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

W kontekście tego, co powiedziała moja przedmówczyni mam pytanie do pana prezesa. Czy takie hale do treningu, które służą imprezom najczęściej wówczas, gdy odbywa się turniej wielodrużynowy na jednej hali, muszą spełniać takie same wymogi techniczne, jak normalna hala, na której odbywa się mecz mistrzowski? Czy może to być hala o mniejszym standardzie, funkcjonująca jako treningowa, do celów przeprowadzania dużych turniejów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący *ad vocem*, bo wymieniono moje nazwisko. Bardzo szanuję panią poseł, moją koleżankę z Łodzi. Chciałbym pani zacytować fragment z ostatniej sesji Rady Miasta Łodzi: „Ostatnim ważnym tematem była hala rozgrzewkowa. Przypomnijmy, że od ponad roku władze Łodzi, z prezydent Zdanowską na czele przekonywały, że bez jej wybudowania Łódź nie będzie mogła zorganizować mistrzostw świata w siatkówce. Tymczasem, przed tygodniem Lefik poinformowała, że gdyby konsorcjum nie zbudowało hali w czasie, to rozwiązaniem może być obiekt tymczasowy, np. w formie balonu. – O potrzebie budowy hali radni dowiedzieli się albo dwa dni wcześniej, albo dopiero na sesji”. Nie będę dalej cytował. Chciałbym w związku z tym wyjaśnień. Nie mówię, że pan prezes to buduje, pani poseł. Doskonale wiemy, że miasto to buduje. Chciałbym wyjaśnień w tej sprawie. Na pewno radni z Łodzi również chcieliby się dowiedzieć jak wygląda sytuacja, postawić kropkę nad i. Zapytuję pana prezesa, czy nie ma jakichś zagrożeń w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgłaszał się w pewnym momencie sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Nie udzielono mu jeszcze głosu. Po jego wypowiedzi wysłuchamy odpowiedzi.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzesiński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w zasadzie zgłaszałem się wtedy, gdy nie wszyscy posłowie się jeszcze wypowiedzieli. Kolejne wypowiedzi poruszyły tematykę, o której chciałem powiedzieć. Wzmacniając wypowiedź pana posła Tomaszewskiego, uważam, że faktycznie przy Ministerstwie Sportu i Turystyki powinna powstać komórka, która odpowiadałaby za promocję i pomoc ewentual-

nym organizatorom w zdobywaniu i organizowaniu największych imprez sportowych w Polsce.

Wzmacniając głos pani poseł Jagny Marczułajtis uważam, że ta podkomisja, o której była mowa nie powinna się zajmować tylko przygotowaniami do mistrzostw świata w siatkówce, ale ogólnie przygotowaniami największych imprez sportowych w Polsce. Za chwilę będziemy rozmawiali o mistrzostwach Europy w piłce ręcznej, ale przypomnę, że w 2014 roku mamy jeszcze mistrzostwa świata w lekkiej atletyce, a w 2013 roku – mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Wydaje mi się, że dobrze byłoby wykorzystać ten potencjał podkomisji do współpracy z organizatorami tych największych imprez.

W nawiązaniu do wypowiedzi pana posła Jana Tomaszewskiego, który mówił, że po raz pierwszy w historii mogłoby się zdarzyć, że mecz otwarcia oglądałoby 60 tys. osób, w kontekście Stadionu Narodowego, chciałbym powiedzieć, że być może po raz pierwszy w historii wielkiej światowej imprezy, może tak się stać, że stolica kraju nie będzie miała rozgrywek ze względu na to, że w Warszawie nie ma hali. To mój kolejny apel, bo w zeszłym roku o tym mówiłem, by pomimo wszystko strony, które mogą odpowiadać za wybudowanie takiej hali sprawiły, żeby ten temat wrócił i żeby ta hala wreszcie powstała. To naprawdę jest wstyd, żeby stolica Polski nie miała takiej hali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ad vocem pana przewodniczącego Falfusa.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Do przedmówcy – do pana sekretarza generalnego. Mówiliśmy ewidentnie o stworzeniu podkomisji, która będzie monitorowała i zajmowała się wszystkimi najważniejszymi imprezami sportowymi rangi światowej, być może również Europy, jeśli będzie taka potrzeba. Na pewno podkomisja nie będzie się nazywała do spraw siatkówki i będzie ogólnie zajmowała się poszczególnymi imprezami przez dłuższy czas. Faktycznie być może powinna funkcjonować w sposób ciągły, jeżeli będziemy mieli takich prezesów polskich związków sportowych jak pan prezes od siatkówki, czego nam wszystkim należy życzyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, teraz odpowiadają pan prezes i pan minister. Były pytania w jednym i w drugim kierunku. Zaczyna pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Było sporo pytań, postaram się je jakoś pogrupować, bo wiele wątków było wspólnych. Ten, który często się przewijał, to powołanie jakiejś komórki organizacyjnej zajmującej się imprezami, promocją imprez międzynarodowych i ubieganiem się o organizację takich imprez. Jeżeli tak, to na pewno będą to komórki, które zajmą się generalnie takimi imprezami. Nie powołamy specjalnej komórki, bo pojawiały się głosy, aby taką powołać, do zajmowania się mistrzostwami świata w 2014 roku. Patrząc na skalę przedsięwzięcia zaangażowanie ze strony rządowej nie wymaga powoływania komórki dla tej jednej imprezy. Pragnę przypomnieć, że ubieganie się o mistrzostwa Europy w piłce nożnej było poprzedzone dwudziestoma ośmioma gwarancjami rządowymi, ogromnym procesem infrastrukturalnym, inwestycyjnym. W przypadku mistrzostw świata w 2014 roku z taką skalą przygotowań nie mieliśmy i nie mamy do czynienia. W chwili obecnej trwa analiza struktury organizacyjnej Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ten pomysł, czy potrzeba stworzenia departamentu, będzie brany pod uwagę, czy to w postaci odrębnej komórki, czy w postaci pojedynczych stanowisk pracy. W tej analizie będzie to uwzględnione. Mamy doświadczenia, wiemy, że w różnych państwach jest to rozmaicie uregulowane. Są kraje, które na szczeblu administracji rządowej posiadają takie komórki czy nawet odrębne podmioty i są takie, które pozostawiają to w gestii sektora prywatnego czy pozarządowego.

Sprawa finansowania – jak najbardziej przychylam się do tego i deklaruję, że ministerstwo będzie partycypowało i brało udział w programie związanym z promocją mistrzostw świata w piłce siatkowej, czy szerzej promocją Polski i przy okazji mistrzostw świata.

Tu proponowałbym spotkanie z udziałem przedstawicieli Polskiej Organizacji Turystycznej, pani minister Sobierajskiej, która odpowiada za kwestie promocji i turystyki.

Kwestia inwestycji strategicznych – czy hale, które są planowane, na których mają być rozgrywane mistrzostwa świata w siatkówce i mistrzostwa świata w piłce ręcznej są gotowe? Według mojej wiedzy jedyną halą, która jeszcze nie jest gotowa, a jest planowana na potrzeby tej imprezy, jest hala w Krakowie. Panie pośle, nikt nie towarzyszy mi z Departamentu Infrastruktury, więc nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie szczegółowo. Jeśli jest taka potrzeba, czy wola, to mogę poprosić o szczegółowe informacje na ten temat.

Kwestia siatkarskich ośrodków – w przyszłym roku będzie kontynuacja. Mówię do pana posła Babalskiego. Zdążył się pan już zorientować z budżetu, że na kontynuację programu Siatkarskich Ośrodków Szkolnych przeznaczyliśmy…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tylko z Totolotka, nie z budżetu.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Proszę? Teraz jest to budżet.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Ale konkretnie w Ostródzie, tak?

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Nie. Mówimy ogólnie. Na przyszły rok jest to zabezpieczone. Co dalej? Po naszej stronie jest wola kontynuacji w tego programu kolejnych latach. Mogę to zadeklarować. Potwierdzam również wsparcie dla klubów siatkówki plażowej. Podpisałem stosowne dokumenty na początku tego tygodnia i do końca roku na pewno te wszystkie kluby objęte systemem punktacyjnym otrzymają dodatkowe wsparcie.

Jakie będą środki na 2014 rok na inwestycje strategiczne? Pani poseł, dziś trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jak pani się doskonale orientuje, to są środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Możemy tu tylko gdybać, nie podam nawet orientacyjnej kwoty.

Sprawa promocji – tak, współpracujemy z MSZ. Przy Euro była taka współpraca. W tej chwili też są różne pomysły na instytucjonalizowanie na szczeblu rządowym promocji Polski na arenie międzynarodowej. Przedwczoraj był emitowany reportaż w telewizji, że posługujemy się trzema różnymi logotypami, jeśli chodzi o promocję Polski na arenie międzynarodowej – mamy odrębne logo turystyczne, odrębne ma MSZ i jest jeszcze trzeci podmiot. Możemy to wszystko jakoś, mówiąc potocznie scentralizować, ujednolicić ten przekaz promocyjny.

Kwestia odrębnej strategii promocyjnej rozwoju sportu – taki postulat miała pani poseł Marczułajtis. W chwili obecnej trwają prace nad programem rozwoju sportu – takim dokumentem strategicznym…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

To jest co innego.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

To nie będzie się nazywało strategią, bo ta nazwa jest zarezerwowana dla dziewięciu dokumentów horyzontalnych szczebla rządowego. Poszczególne dziedziny życia mogą mieć dokumenty w formie programów. To będą dokumenty *de facto* strategiczne. W naszych założeniach promocja kraju poprzez sport powinna być częścią takiego dokumentu. W naszej ocenie nie wymaga to odrębnego dokumentu.

Pytanie pana posła Matuszewskiego dotyczyło finansów Euro a finansów mistrzostw świata. Na chwilę obecną nie odpowiem panu…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ale mniej więcej. Czy to 1 do 10 czy inaczej?

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Panie pośle, może odpowiem inaczej. Port Lotniczy w Gdańsku, który został wybudowany, tak samo służył Euro jak będzie służył mistrzostwom świata w 2014 roku. Autostrada Łódź – Gdańsk w jakiejś części służyła Euro i tak samo będzie służyła mistrzostwom świata. Trudno mi odpowiedzieć dokładnie na pana pytanie. Bardzo dziękuję.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie ministrze…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes wrócił, teraz pan prezes.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie przewodniczący, chciałabym doprecyzować pytanie. Nie chodziło mi o środki na strategię i na same inwestycje w 2014 roku, tylko o te hale rozgrzewkowe. Będą one budowane w większości przez samorządy w miastach. Czy zabezpieczycie na te hale środki finansowe na 2014 rok? Wiemy jak wygląda budżet na 2013 rok, ale jak będzie w roku 2014? W tym kontekście zapytałam o te środki.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Myślę, że najpierw poprosiłbym związek, aby w ogóle ustosunkował się do kwestii tych hal rozgrzewkowych, bo myślę, że pewne kwestie wymagają wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan prezes.

Prezes zarządu PZPS Mirosław Przedpełski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Niestety nie uczestniczę w posiedzeniach Komisji sejmowych często i nie spisałem sobie wszystkich pytań. Jeśli któreś pominąłem, to bardzo proszę o przypomnienie. Cały czas przewijał się temat hali rozgrzewkowych czy treningowych. Są czasem takie niedopowiedzenia, a to są dwa rodzaje hal. Hala treningowa musi być, to jest przymus. Hala treningowa nie musi być w pobliżu hali do rozgrywek i może być przeznaczona do treningu drużyn biorących udział w turnieju. Może znajdować się gdzie indziej. Hala rozgrzewkowa musi być w pobliżu – nie jest określone, w jakiej odległości, tylko że musi być zamknięty tunel doprowadzający zawodnika od hali rozgrzewkowej do hali zawodów. Trzy miasta w Polsce, w których będą rozgrywane mistrzostwa świata nie posiadają takich hal rozgrzewkowych. Są to Bydgoszcz, Łódź i Wrocław. W trakcie rozmów z samorządami rozmawialiśmy o tym, że hala w Łodzi jest rzeczywiście za duża do grania klubowych rozgrywek czy meczów, na które przychodzi 2 tys. osób. Dobrze byłoby, aby przy tej hali wybudowano halę spełniającą rolę miejsca do rozgrzewki przed dużymi zawodami, która jednocześnie mogłaby służyć do rozgrywania meczów ligowych mniejszej rangi. Tego dotyczyła rozmowa, że dobrze byłoby przy tej okazji taką halę wybudować.

Uważam, że halę rozgrzewkową można zbudować, ale też zawody mogą odbyć się bez konieczności budowania takiej hali. Przy takiej dużej hali, taka hala rozgrzewkowa powinna istnieć, aby wszystko funkcjonowało prawidłowo. Widać to w Gdańsku przy hali Areny, jest zbudowana hala rozgrzewkowa na 2 tys. osób. Spełnia swoją rolę fantastycznie, jest bardzo często wykorzystywana. Nie zawsze ta duża hala musi być uruchamiana do dużych zawodów. Możemy zbudować – nie tylko my, to nie żaden wstyd – w Japonii, czy w jakimś innym kraju też tak się robi, taką halę rozgrzewkową i nie musi ona spełniać pełnych warunków, o jakie pytał pan poseł. Musi mieć odpowiednią wysokość, niektóre hale rozgrzewkowe nie spełniają wymagań wysokości. Tam przede wszystkim zawodnicy mają się rozgrzać. W Londynie była rozgrzewka na hali fabrycznej czy wystawowej, ustawionej z boku. To nie była hala *sensu stricto* sportowa. Tak można zrobić w każdym z tych miast, już to przeanalizowaliśmy. W każdym mieście można spokojnie postawić taką halę, czy namiot. We Wrocławiu zastanawiamy się, czy lepiej postawić 600 metrowy tunel, aby zawodnicy przeszli, czy lepiej postawić coś w pobliżu. To możemy spokojnie załatwić, nie ma tu problemu.

Bardzo się cieszę, że taka dyskusja miała miejsce. Myślę, że to bardzo ważny temat – kwestia strategii promocji Polski poprzez sport. To naprawdę fantastyczna rzecz. Często spotykam się z różnymi ministerstwami, jednostkami działającymi w pobliżu, dużymi firmami. Przypominam, że u nas jest Orlen, Polkomtel, jedne z największych polskich firm, które również inwestują w sport. Myślę, że ta strategia dotyczy nie tylko samego opracowania przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, ale w ogóle przez państwo takiej strategii, którą można by wykorzystać. Każdy z tych ośrodków – byłem w Ministerstwie Gospodarki – ma jakieś fundusze, jakieś pieniądze, aby promować pewne rzeczy, które dla niego są ważne. W tym momencie – mówię przykładowo – mistrzostwa świata i siatkówka są znakomitym narzędziem i można je wykorzystać w różnych dziedzinach. To powinien być plan nie tylko opracowywany w Ministerstwie Sportu i Turystyki, ale coś przygotowanego szerzej, aby jakoś wykorzystać cały dostępny potencjał. Na ten temat trzeba będzie pomyśleć i przygotować plan działania, szczególnie, że mamy wystąpić jeszcze o pieniądze do federacji światowej. Tam też są jakieś pieniądze. Można cały taki duży program przygotować. Postaram się ze strony związku taki program zaprezentować Ministrowi Sportu i Turystyki. Jest w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rada Promocji Polski i to powinna być komórka, która może działać w tych sprawach.

Czego jeszcze nie omówiłem… To chyba mniej więcej wszystko. Mam jedną taką bardzo dużą prośbę. Sam wspomniałem o organizacji, która powinna wspomagać organizację imprez sportowych przy Ministerstwie Sportu i Turystyki, ale bardzo proszę, jeśli ta struktura organizacyjna powstanie i będzie miała swoje zadania, to żeby nie była to organizacja kontrolna. Naprawdę w tej chwili mam dużo spraw zajmujących mój czas związanych z kontrolą, łącznie z CBA. Wszyscy się interesują kontrolą i pracą a nie ma nikogo, kto by pomagał w tym wszystkim. Tu jest problem. To powinna być organizacja, która ma pieniądze, zapewnione finansowanie i może pomóc a nie skontrolować. Tych kontroli jest *full*, wszędzie dookoła wszyscy monitorują, sprawdzają a potrzebna jest komórka, która może pomóc. Powinni tam być fachowcy, którzy się znają na marketingu, na promocji, na logistyce. Tam powinni ci ludzie pracować i mieć moc sprawczą. Tylko kontrolować, to trochę za mało.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak powołamy podkomisję panie prezesie to będzie Komisja kontrolować. To taki organ, ale można to oczywiście robić przyjaźnie, na pewno bardziej niż te instytucje, które wymienił pan do protokołu. Mam jedną prośbę – za chwilę zabraknie czasu dla Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Mówimy o pewnej sumie imprez i obradujemy nad wszystkim łącznie. Wolałbym, żeby pan prezes Przedpełski został, a teraz prezentację przedstawił pan prezes Marcin Herra wraz z sekretarzem. Potem będziecie zadawali pytania o podobne kwestie. Wiele z tych pytań, które zadawali państwo posłowie będą ponownie zadawane podczas omawiania kolejnego punktu, w trzeciej części posiedzenia. Przeszedłbym teraz do informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce na temat przygotowań do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej w 2016 r. w Polsce. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Podobnie jak w poprzednim przypadku, mam do powiedzenia dosłownie trzy zdania wstępu. Prawa do organizacji Euro 2016 w Piłce Ręcznej uzyskaliśmy w czerwcu tego roku podczas kongresu w Monte Carlo. Pozwolę sobie na kilka słów dotyczących samego procesu ubiegania się o organizację. Miałem przyjemność z bliska obserwować te zabiegi. Muszę przyznać, że jeżeli chodzi o działania Związku Piłki Ręcznej w Polsce w tej fazie aplikacyjnej, w fazie zabiegów negocjacyjnych, to naprawdę pokazali dużą klasę i osiągnęli świetny rezultat końcowy. Mogę powiedzieć, że jeżeli ktoś pyta o dyplomację sportową, to ten proces został przeprowadzony praktycznie wzorcowo. Wiele polskich związków sportowych ubiegających się o organizację imprez międzynarodowych powinno korzystać z doświadczeń Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Bardzo dziękuję i przekazuję głos panu prezesowi Herrze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan prezes Herra.

Wiceprezes zarządu Związku Piłki Ręcznej w Polsce i prezes spółki PL.2012 Marcin Herra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. W imieniu pana prezesa Związki Piłki Ręcznej w Polsce, pana Andrzeja Kraśnickiego bardzo dziękujemy za możliwość przedstawienia państwu informacji na temat planu przygotowań do mistrzostw Europy, które odbędą się w styczniu 2016 roku. Za momencik przejdę do bardzo konkretnych informacji na temat tego, gdzie w obecnej chwili się znajdujemy, co jest w naszych zamiarach na kolejne trzy lata. Jeszcze przed tą informacją chciałem poprosić o zabranie głosu pana Marka Góralczyka sekretarza generalnego zarządu związku. Jest najbardziej doświadczoną osobą, jeśli chodzi o proces pozyskiwania tego wydarzenia dla Polski. Panie Marku, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan sekretarz.

Sekretarz generalny ZPRP Marek Góralczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Każda federacja ma swoje zasady ustalania i wybierania organizatora najważniejszych imprez. W przypadku europejskiej federacji to delegaci na kongres decydują. Dziękuję panu ministrowi, który docenił nasze starania, bo w pierwszej turze głosowania uzyskaliśmy 27 głosów na 46 krajów, które głosowały. Pierwszy raz osiągnęliśmy chyba taki sukces, że w pierwszej turze głosowania, którego nie byliśmy faworytem, bo były jeszcze Chorwacja i Norwegia, uzyskaliśmy tak dobry wynik. Było to efektem naszych przygotowań. Wcześniej się przygotowywaliśmy, przeprowadziliśmy próbę organizacji i występowaliśmy o organizację mistrzostw świata w 2015 roku, ale – niestety – dość niespodziewanie – humorystycznie powiem – wyprzedził nas Katar. Katar wyprzedził też cztery inne kraje. Był bardzo aktywny na arenie międzynarodowej i pozyskiwał różnego rodzaju imprezy.

Kolejna różnica w naszym przypadku jest taka, że nie mieliśmy takiego mecenasa – nie zezwalają na to zresztą przepisy europejskiej federacji – który by, jak tu wcześniej słyszałem, zakupił dla Polski te mistrzostwa. W naszym przypadku prawa telewizyjne i marketingowe należą do europejskiej federacji. My mamy prawo do finansowania tej imprezy z własnych środków i mamy tylko wpływy ze sprzedaży biletów. Prawa marketingowe i telewizyjne, tak jak powiedziałem, należą do europejskiej federacji, która przekazuje nam, organizatorom, 20% wpływów netto, które oni uzyskają ze sprzedaży tych praw. Musieliśmy zagwarantować, że przekażemy sygnał ze wszystkich meczów – oczywiście o najwyższym standardzie – bezpłatnie europejskiej federacji. Musieliśmy również wyrazić gotowość i przedstawić umowę o porozumieniu do naszych dokumentów aplikacyjnych.

Jedyną telewizją, która zgłosiła gotowość przeprowadzenia tej imprezy i przedsięwzięcia była Telewizja Polsat. Śmialiśmy się tu z panem dyrektorem Pykelem, że w jednej części jest z siatkówką, a w drugiej części z nami. Mamy zespoły trzyosobowe. Możemy powiedzieć, że Telewizja Polsat jako jedyna udzieliła nam tych gwarancji, że wyprodukuje bezpłatny sygnał, w zamian za co będzie mogła pokazywać Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej na terenie naszego kraju w języku polskim. To chyba tyle odnośnie do naszych wstępnych przygotowań. Dodam jeszcze może tyle, że całe negocjacje, cały proces aplikacyjny przeprowadziliśmy własnymi siłami i nie korzystaliśmy z firm marketingowych, promocyjnych, które zgłaszały się do nas – krajowych i zagranicznych. Tym większa jest radość z naszej strony, że udało się nam w tak zdecydowany sposób uzyskać w pierwszej turze głosowania te mistrzostwa Europy.

Kolejnym bardzo dobrym ruchem na rynku transferowym było pozyskanie pana prezesa Herry. Udał nam się transfer bezgotówkowy, miał karty na swojej dłoni. Od października jest członkiem zarządu – wiceprezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Będzie między innymi odpowiadał za organizację i przygotowanie mistrzostw Europy w 2016 roku. Po drodze mamy jeszcze mistrzostwa Europy w przyszłym roku kobiet do lat 17 i w 2014 roku chłopaków do lat 18. To są imprezy, które będą promowały i pomagały nam dojść do imprezy docelowej. Akademicki Związek Sportowy również w przyszłym

roku organizuje w naszym kraju Akademickie Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej. Będzie tych imprez sporo, przynajmniej tyle, co siatkówki. Teraz o szczegółach pan prezes Herra. Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu ZPRP i prezes spółki PL.2012 Marcin Herra:

Dziękuję bardzo. Chciałem jeszcze tylko dopowiedzieć…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Były piłkarz ręczny, bo trzeba postawić kropkę nad i.

Wiceprezes zarządu ZPRP i prezes spółki PL.2012 Marcin Herra:

Chciałem podkreślić, że nie tylko jest to związane z imprezą Euro 2016. Przez kilkanaście lat swojego życia aktywnie uprawiałem piłkę ręczną i całe moje młode życie się z nią wiążę. Nawiązując troszkę do tego, o czym już dziś dyskutowaliśmy i do tego, o czym wspominał pan prezes Przedpełski, któremu zawsze bardzo gratuluję sukcesów piłki siatkowej, podkreślaliście to również państwo, niewątpliwie jest tak, że w dzisiejszym świecie imprezy sportowe rangi mistrzowskiej, imprezy kulturalne rangi międzynarodowej są imprezami, które dają szansę na promocję kraju. Rzeczywiście jest tak, że osoby odpowiedzialne za Euro 2012 podsumowywały wczoraj ten projekt i wszyscy państwo pewnie wiedzą, że Polska awansowała w rankingu wartości marek o 75% w roku 2012 i znajduje się aktualnie na 20 miejscu na świecie. Jest to najwyższy awans jednego kraju, jaki się zdarzył w historii. Dziś wartość polskiej marki, jeśli ktoś chciałby ją kupić i mieć prawo do jej wykorzystywania przez pięć lat to 274 mld euro.

Wszyscy podkreślają, że ten olbrzymi skok nastąpił głównie z powodu skutecznej realizacji Euro 2012 i jakości organizacyjnej tych mistrzostw oraz atmosfery, jaka była przekazywana na cały świat. W związku z tym myślę, że mówiąc dziś o imprezach, które są przed nami powinniśmy absolutnie zwracać uwagę na synergie, które pojawiają się pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami – tymi, które już są za nami i tymi, które będą przed nami. Takimi synergiami, oglądając film, który był pan uprzejmy zaprezentować jest np. lokalizacja meczów. Lokalizacje Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej w styczniu 2016 roku, według dokumentów, które zostały zaakceptowane jako oferta Polski są następujące: hala na granicy Gdańska i Sopotu, Łódź, Katowice, Wrocław i hala w Krakowie, którą przewiduje się jako miejsce rozgrywania meczów finałowych.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

A Warszawy nie ma na tej liście?

Wiceprezes zarządu ZPRP i prezes spółki PL.2012 Marcin Herra:

Wczoraj mieliśmy okazję zaprezentować członkom zarządu, także panu sekretarzowi generalnemu Polskiego Związku Piłki Ręcznej, jak wygląda Stadion Narodowy. Jestem przekonany, że tak jak na tym stadionie może odbywać się mecz siatkówki, tak może się odbywać świetny mecz piłki ręcznej. Na stadionach w Niemczech bardzo często są realizowane takie mecze przy dość prostej organizacji, jeśli chodzi o zabudowę płyty i wykorzystanie dostępnego miejsca oraz doprowadzenie do tego, aby atmosfera była jak najbardziej zbliżona do warunków halowych.

Chciałem powiedzieć dwa słowa – dość dynamicznie, nie chcę państwa szczególnie zanudzać – o tym co się dzieje w związku. Powiem tylko, że kilkanaście dni jestem… Odbyło się jedno posiedzenie zarządu, na którym został zaakceptowany plan dotyczący przygotowań. Opieram się tylko na moich doświadczeniach, które są zdecydowanie krótsze niż doświadczenia prezesów odpowiedzialnych za realizację innych wydarzeń sportowych, ale pozwolę sobie powiedzieć, że 1153 dni, które pozostały nam do mistrzostw Europy, to wcale nie jest taki długi okres czasu. Organizacyjnie trzeba przewidywać wiele elementów. Nie sztuką jest zorganizować mistrzostwa. Sztuką jest zorganizować wyjątkowo udane mistrzostwa. Sztuką jest zorganizować je na najwyższym poziomie. Z tego powodu warto zadać sobie pytanie, co chcemy wspólnie w związku osiągnąć. Na pewno jest to sukces organizacyjny i sportowy.

Bardzo analogicznie do sytuacji w piłce siatkowej polska reprezentacja ma dużo większe szanse na osiągnięcie sukcesu sportowego niż dotychczas w piłce nożnej. Wszyscy zapewne mamy nadzieję, że w najbliższych latach to się będzie zmieniało. Najbliższe

mistrzostwa świata w Hiszpanii rozpoczynają się w styczniu z nowym trenerem. Ostatnie dwa mecze przyniosły dobre wyniki. W związku z tym wszyscy trzymamy kciuki, aby był to pierwszy krok w kierunku budowania siły polskiej reprezentacji na mistrzostwa Europy. To oczywiście sukces promocyjny w sensie popularyzacji piłki ręcznej. Piłka ręczna – to moje przekonanie, jako osoby, która jest pasjonatem tej dyscypliny – nie jest w Polsce wystarczająco doceniona i za mało osób ją uprawia. Obecnie to około 20 tys. osób. Kiedy porównamy się do takich krajów jak Niemcy, czy kraje skandynawskie, to tych osób jest tam wielokrotnie więcej. W związku z tym zakładam, że jednym z celów dla związku jest to, aby w 2016 roku osób grających w piłkę ręczną było wiele więcej i osób rozumiejących jej zasady też było wiele więcej. To jest warunek powodzenia, jeśli chodzi o transmisje telewizyjne i popularność tej dyscypliny.

W końcu bardzo ważną rzeczą jest sukces finansowy. Wspomniał o tym Marek Góralczyk. Koszty organizacji na dzień dzisiejszy są po stronie związku. Oczywiście, przy odpowiednim partnerstwie z miastami, z rządem i partnerami biznesowymi. Na dzień dzisiejszy jednak trzeba powiedzieć, że to wyzwanie organizacyjne i finansowe jest duże.

Powiem krótko jeszcze o jednej sprawie. Widzimy wiele zalet i wiele korzyści, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że promocja kraju poprzez udane mistrzostwa jest tylko wtedy, gdy jest sukces organizacyjny. Gdy nie ma sukcesu organizacyjnego, to nie mówimy o promocji, tylko o olbrzymich stratach. To trzeba uwzględnić w kontekście chociażby kosztów organizacji, żeby nie było takiej sytuacji, jaka była przy koszykówce, że nie dość, że nie wykorzystamy mistrzostw, bo ta dyscyplina nie jest popularna, to jeszcze będziemy mieli jakieś problemy organizacyjne.

Druga kwestia, która jest bardzo istotna – obecna sytuacja finansowa nie jest sytuacją idealną, jeśli chodzi o podpisywanie umów z miastami – gospodarzami. Wszyscy mają świadomość, że samorządy mają określone obciążenia finansowe. W związku z tym imprezy, które będą organizowane w najbliższych latach na pewno powinny być wsparte przez nie tylko partnerów prywatnych, ale także przez tę politykę, o której mówiła pani poseł Jagna Marczułajtis.

Mamy troszeczkę doświadczeń związanych z organizacjami międzynarodowymi. Wiemy o tym, że warto bardzo intensywnie z nimi negocjować, aby jak najwięcej praw było po stronie Polski a jak najwięcej obowiązków po stronie organizacji, które przyznają prawa. Wiemy już z doświadczeń, że tendencje są, aby było dokładnie odwrotnie czyli więcej kosztów po stronie organizatora, czyli kraju a więcej przychodów po stronie tego, który ma prawa do organizacji.

Inne kwestie, którymi się zajmujemy – przyjęliśmy dwa programy, jeśli chodzi o przygotowania do mistrzostw Europy. Jeden program dotyczy samego Euro a drugi – to bardzo usystematyzowany program promowania piłki ręcznej, od poziomu dzieciaków po poziom reprezentacji. Jest to oczywiście związane z tym, że przyjęliśmy założenie, iż całe środowisko piłki ręcznej, wszyscy będą nad tym projektem razem pracowali, aby traktować to przedsięwzięcie, jako katalizator do unowocześnienia, sprofesjonalizowania i nadania dynamiki rozwojowi sportu. Te dwa programy są troszeczkę bardziej rozpisane. Postaraliśmy się powiedzieć, co powinno być na jakim etapie. Aktualnie jesteśmy w fazie przygotowywania szczegółowego programu na trzy lata. Biznesplan to bardzo istotny dokument, związany z uregulowaniami dotyczącymi współpracy z miastami, z EHF i innymi partnerami oraz strukturą organizacyjną – w jaki sposób chcemy przygotować się do tych mistrzostw.

Ten etap i program zakończą się w połowie przyszłego roku a następnie przejdziemy do fazy realizacji. Taki sposób działania sprawdził się podczas poprzednich dużych imprez czyli przetestujemy wszystkie rozwiązania organizacyjne, sprawdzimy wszystkie procedury, upewnimy się, czy jesteśmy gotowi na różne ryzyka. Te mistrzostwa będą miały inny wymiar, bo odbędą się w styczniu. Będziemy mieli przed sobą troszkę więcej wyzwań związanych z pogodą. Nie zapominajmy, że to około 50 meczów. Średnio na halę z 10 tys. miejsc, to stosunkowo duże wyzwanie. Czasami mówimy o Euro jako o największej imprezie. Na Euro na samych stadionach było 640 tys. biletów sprzedanych. Kiedy mówimy o siatkówce, jeśli się nie mylę panie prezesie, to będzie ponad milion biletów do sprzedania. Jeśli mówimy o piłce ręcznej to będzie to około pół miliona. Są więc

wymagane określone parametry związane z logistyką, dlatego warto przygotowywać się od strony zarządzania.

To już powiedziałem, jeśli chodzi o plan szczegółowy – konsultacje, biznesplan i struktura organizacyjna. Chciałem też powiedzieć, dlaczego nie uważamy, że to jest tak, iż powinniśmy czekać do 2015 roku i dopiero zacząć się przygotowywać. Są tutaj wymienione wszystkie zagadnienia, którymi będziemy się zajmowali podczas procesu przygotowań. Szczegółowo oczywiście nie będę ich omawiał. Powiem tylko, że w kontekście Euro 2012 – czasami będę się odwoływał do tych doświadczeń, przygotowania odnośnie do wolontariatu rozpoczęły się na trzy lata przed imprezą. Chodzi o to, aby wybrać wolontariuszy, przeszkolić ich, przetrenować, aby w każdym mieście byli tak samo przygotowani. Jeśli chodzi o transport publiczny, to pracowaliśmy nad tym dwa lata, żeby mieć przygotowane wszystkie rozwiązania szczegółowe. W związku z tym mamy sprawdzone procedury. To ważna kwestia, która również przewijała się podczas dyskusji. W jakiś sposób napisaliśmy już instrukcję obsługi przygotowania do dużych imprez. Staramy się nie wyważać otwartych drzwi w pracy związku. Korzystamy z doświadczeń potwierdzonych w praktyce unikamy błędów, które przy realizacji tego typu imprez po raz pierwszy można popełnić.

Tych zagadnień, które będą składały się na całą organizację imprezy jest kilkadziesiąt. Tych zadań, biorąc pod uwagę każde miasto, jest zdecydowanie więcej. Chcę również powiedzieć, że przygotowujemy i będziemy przygotowywali program stref kibica. Te strefy będą w styczniu zlokalizowane w halach, także poza miastami gospodarzami. Jesteśmy przekonani, że wtedy, gdy będzie grała polska reprezentacja będzie wielkie zainteresowanie uczestnictwem w publicznym oglądaniu meczów, także w miastach, które nie będą organizowały tych meczów.

Kwestie związane ze współpracą z EHF już omówiłem. Pracujemy, w najbliższym czasie pojedziemy na spotkanie z EHF, aby przejść do precyzyjnych ustaleń, negocjacji i zasad współpracy, abyśmy mogli sprawnie wejść w tę fazę przygotowawczą. Chcę też powiedzieć, że nie będzie sukcesu tych mistrzostw, jeśli nie będziemy w stanie wypełnić hal. Nie będzie sukcesu, gdy nie będziemy w stanie sprzedać biletów na wszystkie mecze. Myślę, że czasami możemy mieć mylne wyobrażenie także o siatkówce – przepraszam, że to powiem. To nie jest tak, że na wszystkie mecze na mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy łatwo jest sprzedać bilety. Na występ polskiej reprezentacji kolejka chętnych będzie bardzo długa. Na mecze, które już nie będą o stawkę, występ drużyn, które nie przyciągają kibiców ze swoich krajów, jest bardzo dużą sztuką wypełnienie hali na 12 czy 15 tys. osób. To jest niezwykłe wyzwanie. Czasami widzimy transmisje telewizyjne z tego typu imprez, że widać bardzo wiele pustych krzesełek. Niestety, to w telewizji wygląda najgorzej i przynosi odwrotny skutek w kontekście promocji.

W związku z tym, aby zadbać o to, aby jak najwięcej kibiców chciało przyjść na mecze nie swojej reprezentacji, trzeba bardzo mocno popracować nad tą promocją. Stąd są programy związane z Orlikami i wykorzystaniem ich dla potrzeb piłki ręcznej, wykorzystaniem tego czasu do promocji również piłki plażowej. Myślę, że tu jest bardzo dużo synergii. Należy coraz bardziej profesjonalnie pokazywać piłkę, przekazywać transmisję meczów eliminacyjnych, superligi. Mam wielką przyjemność powiedzieć, że uczestniczyłem w kilku meczach polskiej reprezentacji organizowanych przez związek i naprawdę atmosfera jest analogiczna. Mówię, że jest analogiczna, bo odnosimy się do siatkówki, jako do wzoru. Atmosfera jest bardzo pozytywna, jeśli chodzi o kibicowanie i o organizację.

Chciałem przekazać na zakończenie następującą informację – podczas ostatniego posiedzenia zarząd Związku Piłki Ręcznej w Polsce zatwierdził to, że będziemy realizowali dwa równoległe programy pod parasolem Euro 2016. Mam zaszczyt być w związku osobą odpowiedzialną za rozwój piłki ręcznej. Po drugie aktualnie przygotowujemy specjalny zespół, który będzie na początku niewielki, ale później będzie od połowy przyszłego roku przygotowywał organizację i będzie wyspecjalizowany w przygotowaniach do Euro. Po trzecie oczywiście musi to być za akceptacją i z wykorzystaniem maksymalnej liczby pomysłów, które wpłyną od środowiska piłki ręcznej. Powołamy na początku przyszłego roku program ambasadorów – byłych piłkarzy, ale także osób, które chcą zaangażować się na rzecz tych mistrzostw. Być może za chwilę to pokażemy – aktualnie

kończymy dyskusję na temat wyboru logo mistrzostw w 2016 roku. Ważne jest zintegrowanie tych przygotowań z imprezami, które odbędą się w przyszłym i w kolejnym roku. W przyszłym roku w Trójmieście odbędą się mistrzostwa Europy w piłce ręcznej dziewcząt, a w kolejnym roku – chłopców.

To pokazuje, że imprez międzynarodowych, rangi mistrzostw Europy, mistrzostw świata w przeciągu najbliższych czterech lat będzie blisko 10, jeślibyśmy wszystkie policzyli. W bardzo wielu z tych wydarzeń procedura realizacji będzie analogiczna, poza oczywiście specyfiką realizacji i przygotowań do rozgrywek, odpowiednią dla każdej dyscypliny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie – mam już sygnał, że trzeba kończyć. Od razu pytania, bo mamy kilkanaście minut, ze względu na to, że obsługa Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży już jest za drzwiami i będzie za chwilę naciskała na to, abyśmy opuścili salę. Bardzo proszę – wypowie się pan poseł Papke a potem pani poseł Niemczyk. Czy ktoś jeszcze? Dziękuję. Pan poseł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Panie przewodniczący, szanowni goście. Chciałbym dowiedzieć się, jaki planujecie całkowity koszt tej imprezy w złotówkach – jak szacujecie oczywiście, bo to za cztery lata. Jakie środki przewidujecie na promocję i jeśli chodzi o samorządy, jaki będzie rząd wielkości procentowego ich udziału przy tej kwocie? Ile meczów się odbędzie, to już słyszałem, pytam więc ile drużyn będzie grało.

Wiceprezes zarządu ZPRP i prezes spółki PL.2012 Marcin Herra:

Szesnaście.

Poseł Paweł Papke (PO):

Szesnaście drużyn czyli też bardzo dużo. Ze strony sportowej – jak będzie wyglądało przygotowanie kadry? Czy jest plan czteroletni? Rozumiem, że mistrzostwa Europy są również kwalifikacją olimpijską, bo Igrzyska w Rio będą odbywały się rok później… w sierpniu, to pół roku. Czy macie jakiś plan, czy go wdrażacie, bo po mistrzostwach Europy po pół roku odbędą się igrzyska? Pytanie do przedstawiciela Polsatu, ale być może również do was – ile średnio krajów odbiera sygnał telewizyjny z mistrzostw Europy? Jaki planujecie zasięg? Czy to będą tylko kraje europejskie biorące udział, czy też inne kraje niebiorące udziału? Czy inne kraje na świecie są zainteresowane oglądaniem mistrzostw Europy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie prezesie, chciałabym zapytać, czy Europejska Federacja Piłki Ręcznej przygotowuje, bądź ma opracowany *manual* do realizacji mistrzostw Europy? Czy to wszystko będzie spoczywało na waszej głowie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Cedzyński.

Poseł Jan Cedzyński (RP):

Chciałem pana prezesa Herrę zapytać o taką kwestię – czy były brane pod uwagę Kielce, które są ostoją piłki ręcznej w Polsce? Vive Kielce jest ambasadorem nie tylko piłki ręcznej, ale także pozycji polskiej piłki ręcznej w Europie i na świecie? Czy państwo brali pod uwagę Kielce jako miasto, w którym mogą odbywać się mistrzostwa Europy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Odpowiada pan prezes Herra, ewentualnie pan sekretarz, bo nie ma pytań do pana ministra.

Wiceprezes zarządu ZPRP i prezes spółki PL.2012 Marcin Herra:

Tak. Jeśli chodzi o kwestie związane z biznesplanem, tak jak zaprezentowałem, jest on aktualnie przygotowywany. Będzie uwzględniał doświadczenia związane z umowami miast w kontekście tych imprez, które będą w najbliższym czasie organizowane. O pełnych kwotach nie będę jeszcze dziś mówił. Doświadczenia, które są związane z organizacją poprzednich, analogicznych imprez z różnych krajów pozwalają oszacować, że to są kwoty rzędu kilkunastu milionów euro na samą organizację czyli kwestie związane z halami, logistyką, transportem, zakwaterowaniem gości, drużyn. Absolutnie nie mówię tu o żadnych kosztach związanych z promocją, bo to osobna kwestia, którą uzgodnimy z partnerami i z miastami. Nie mówię też o kwestiach związanych z działaniami marketingowymi czy działaniami, o których była mowa wcześniej. Nie uwzględniam też żadnych kwestii inwestycyjnych. Czysty koszt organizacji będzie pewnie analogiczny. Szczegóły będziemy mogli podać dokładnie po zamknięciu biznesplanu w maju przyszłego roku, tuż przed zatwierdzeniem zasad organizacyjnych.

Jeśli chodzi o kwestie związane z pozostałymi sprawami, to myślę, że bardziej właściwą osobą do udzielenia odpowiedzi będzie pan Marek Góralczyk.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Sekretarz generalny ZPRP Marek Góralczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o program przygotowawczy do Igrzysk Olimpijskich i mistrzostw Europy w 2016 roku, to już go rozpoczęliśmy. Podpisaliśmy umowę z nowym trenerem. Mamy nową reprezentację, która pod dowództwem nowego trenera przygotowuje się dwutorowo. Mamy co roku imprezy – mistrzostwa świata, bądź Europy. Nie możemy sobie pozwolić na budowanie zupełnie nowego zespołu. Musimy iść dwutorowo – uczestniczyć w tych imprezach, które są co roku a przy okazji budować i odmładzać drużynę. Mistrzostwa Europy w 2016 roku w Polsce będą bardzo istotne, bo są mistrzostwami, podczas których będzie można bezpośrednio uzyskać awans do Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro. Nie każde mistrzostwa Europy są takie, jedynie co druga edycja. Było dla nas istotne, aby być gospodarzami mistrzostw, w których zwycięstwo powoduje, że można awansować bezpośrednio, bez turniejów kwalifikacyjnych do Igrzysk Olimpijskich.

Jeśli chodzi o zasięg i oglądalność mistrzostw Europy to jest to największa impreza, jeśli chodzi o piłkę ręczną. Mistrzostwa Europy są bardziej rozbudowane marketingowo i telewizyjnie niż mistrzostwa świata. O ile się nie mylę – pan dyrektor może mnie poprawi – z ostatnich mistrzostw Europy przekazano transmisję meczów do 150 krajów. Zasięg jest ponadeuropejski i myślimy, że piłka ręczna jest bardziej popularna w Europie i na świecie niż w naszym kraju. Nad tym bolejemy, ale myślę, że poprawimy ten stan.

Jeśli chodzi o *manual* organizacyjny, jesteśmy po wizytacjach i europejska federacja ma takie założenia i my musimy się do tego dostosować, poprzestawiać swoje organizacje. Nie jesteśmy pozostawieni sami sobie, ale na naszych barkach spoczywa całkowita organizacja.

Jeśli chodzi o Kielce – czyli ostatnie pytanie – to w chwili, gdy składaliśmy dokumenty aplikacyjne hala w Kielcach nie spełniała warunków, które europejska federacja mogłaby zaakceptować. W związku z tym nie mogliśmy zgłosić Kielc, jako jednego z miast – organizatorów mistrzostw Europy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Po dwa zdania jeszcze a potem wolne wnioski.

Prezes zarządu PZPS Mirosław Przedpełski:

Powiem tylko pół zdania, jeśli mogę o Stadionie Narodowym i meczu otwarcia, bo to bardzo ważne. Zagramy teraz w maju próbę ligi światowej i sprawdzimy czy wszystko działa. Wtedy będziemy rozmawiali z Warszawą czy robić otwarcie w Warszawie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie jest to do zbawienia koniecznie potrzebne, ale proszę próbować. Polsat.

Zastępca dyrektora do spraw sportu Telewizji Polsat i członek zarządu PZPS Piotr Pykel:

Chciałbym, odpowiadając na pytania pani poseł Niemczyk i pana posła Papke powiedzieć, że jeśli chodzi o oglądalność i sygnał telewizyjny i to, ile krajów jest nim zainteresowanych – to jest bardzo ciekawe szczególnie w Europie. Kraje, w których piłka ręczna jest bardzo popularna, tam nie jest w ogóle popularna siatkówka i *vice versa* – w krajach siatkarskich nie jest popularna piłka ręczna. Jeśli chodzi o Europę, to najbardziej popularna siatkówka jest we Włoszech, w Rosji, w Serbii i na Bałkanach, oczywiście poza Polską. Piłka ręczna jest szczególnie popularna w Niemczech, Hiszpanii, Francji i krajach skandynawskich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czyli te imprezy są komplementarne dla promocji. Rzeczywiście, może troszeczkę zburzę to przekonanie, bo zawnioskujemy o powołanie podkomisji. W przyszłym tygodniu poproszę o rozwiązanie podkomisji stałej do spraw Euro i w styczniu powołamy podkomisję do spraw imprez. Te imprezy jednak będą musiały być wymienione, bo nie możemy powołać podkomisji stałej bez podania konkretnych imprez. One muszą mieć pewien wymiar ponadlokalny. Te dwie imprezy mają taki wymiar, tak samo jak mistrzostwa halowe w lekkiej atletyce. Te trzy imprezy w tym wniosku umieszczę. Zamykam ten punkt obrad.

W wolnych wnioskach sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego prosi o głos.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo. Krótko – jesteśmy przy wielkich imprezach, więc powiem o wielkiej imprezie. Za 15 miesięcy odbędą się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi 2014 roku. Na dzień dzisiejszy nie wiemy, czy w ogóle zobaczymy na ekranach telewizorów transmisję z tych igrzysk. Od 2014 roku MKOl zmienił zasady pozyskiwania przez telewizję prawa do transmisji. Nie są one już skierowane do nadawców publicznych, ale jest otwarty rynek. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że Komisja nie ma możliwości przepytania stacji prywatnych czy są zainteresowane i zrobią cokolwiek w tym kierunku, ale myślę, że warto byłoby się dowiedzieć od kierownictwa telewizji publicznej – Telewizji Polskiej – czy są zainteresowani i na jakim etapie negocjacyjnym się znajdują, jeśli chodzi o prawa do transmisji Igrzysk z Soczi. Prawa do transmisji ma firma Sportfive i ona w chwili obecnej negocjuje z poszczególnymi telewizjami w tej sprawie. Warto wiedzieć, na jakim etapie jest telewizja publiczna w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ok, dziękuję. Przyjmuję ten wniosek. W najbliższym terminie należy zorganizować ponowne spotkanie, jak niedawno – Sportfive + telewizja publiczna. Jak się z nimi spotykamy, to na tej sali dochodzi do porozumienia. Dziękuję państwu. Chciałem jeszcze do protokołu poinformować tych, którzy dostrzegli, że nie obradowaliśmy nad drukiem nr 744 Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zmiany ustawy o sporcie. Klub Prawo i Sprawiedliwość wycofał przedmiotowy projekt i w dniu 21 listopada złożył na moje ręce taką informację. Ten druk stał się bezprzedmiotowy. Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.